

Seul gotowy! Sportowcy gotowi! — a w „Echu” codziennie najświeższe wieści z Olimpiady

OD CEREMONII rozpoczęcia 24 Igrzysk Olimpijskich w Seulu dzieli nas już tylko godzina. O 3 rano naszego czasu, z soboty na niedzielę, na głównej arenie olimpijskiej w stolicy Korei Południowej nastąpi inauguracja tych największych, najświetniejszych

Dziś kolejne spotkanie Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą

15 BM. ODBYŁO się w Warszawie kolejne spotkanie gen. broni Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą. Wzięli w nim także udział: Stanisław Ciosek, ks. Alojzy Orszulik, prof. Andrzej Stelmachowski. W toku rozmów przedyskutowano problemy związane ze zwolnieniem „okrągłego stołu”.

Uzgodniono, aby jego właściwe obrady zwołać jak najrychlej na zasadach ustalonych 31 sierpnia br., tj. bez warunków wstępnych, z możliwością omówienia wszystkich tematów dla rozwiązania najistotniejszych dla Polski spraw — w tym także najważniejszych problemów świata pracy.

Postanowiono, że 16 bm. odbędzie się kolejne spotkanie robocze w poszerzonym składzie, w celu uzgodnienia tematyki, składu uczestników oraz trybu i harmonogramu pracy „okrągłego stołu”. (PAP)

Tom Clark nie żyje

W ŚRODOWYM „Echu” pisaliśmy o grupie zagranicznych motocyklistów, którzy podróżując po Europie, zawitali do Krakowa. Wspomnieliśmy m. in. o seniorze tej nietypowej wyprawy, 73-letnim Amerykaninie, Tomie Clarku. Wczoraj dotarła do nas wiadomość o jego tragicznej śmierci.

Z informacji, które przekazał nam dziś w nocy oficer dyżurny RUSW w Puławach, wynika, że „star” z oddziału PKS Opole Lubelskie prowadzony przez pijanego Bogusława K. zjechał na Wierchoniowie koło Kazimierza Dolnego na lewą stronę jezdni i wpadł w grupę motocyklistów. W wypadku zginęła także żona T. Clarka — Mary, a obywatel Meksyku Alberto Martinez Farias, wskutek odniesionych obrażeń, zmarł w drodze do szpitala Kierowca „stara” zatrzymano do dyspozycji prokuratora (js)

Przez 3 dni

Kraków na ludowo

DZIŚ o godzinie 12 w południe oficjalnie otwarte zostały XVI Ogólnopolskie Targi Sztuki Ludowej. Od 10 rano na Rynek i w okolicznych sklepach Cepeli trwał już wielki kiermasz. O godzinie 17 Rynkiem zawiadają mali krakowiacy. Ponawiamy zaproszenie do udziału w Krakowskim Wianku rodziców z dziećmi w strojach krakowskich. Targom patronuje Centralny Związek Spółdzielczości Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia” a uczestniczy w nich 65



TAK BYŁO jeszcze wczoraj po południu. Dziś od rana wokół 21 chat cepeliowskich spółdzielni tłoczno, barwnie i ludowo...
Fot. Jadwiga Rubiś

w świecie zawodów sportowych. Wezmą w nich udział przedstawiciele 158 krajów, którzy wysłali na Igrzyska blisko 14 tysięcy swoich zawodniczek i zawodników. Będą to więc zawody wręcz gigantyczne pod względem liczby uczestników. A i sportowo stać będą na wspaniałym poziomie.

Po raz pierwszy od dwunastu lat, do rywalizacji o palmy pierwszeństwa przystępuje niemal cały sportowy świat, z głównymi potęgami — ZSRR, USA, NRD na czele. Nie będzie w Seulu tylko kilku krajów, KRL-D która ostatecznie nie doszła do porozumienia z drugą stroną koreańską w sprawie wspólnej organizacji Olimpiady, nie będzie ekip Albanii, Etiopii, Kuby, Nikaragui

DZISIAJ RANO AGENCJE DONIOSŁY

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie odbyło się posiedzenie zarządu Międzynarodowego Funduszu Walutowego poświęcone ocenie gospodarki polskiej. Jednym z głównych tematów dyskusji była sprawa ograniczenia inflacji. Zarząd MFW stwierdził, że Polska najbliższy okres czasu powinna poświęcić temu problemowi, a rok 1989 powinien charakteryzować się znacznie niższym tempem wzrostu cen.

W czasie pobytu w stolicy USA, w związku z posiedzeniem zarządu MFW, minister finansów Bazyli Samojlik spotkał się z zast. sekretarza stanu USA Johnem Whiteheadem i pełniącym obowiązki ministra skarbu USA M. P. McPhersonem. Rozmowy dotyczyły stanu stosunków polsko-amerykańskich i sytuacji gospodarczej Polski.

SANTIAGO (PAP). Chilijski rządowy instytut badania opinii publicznej opublikował wyniki sondaży przed plebiscytem prezydenckim, który odbędzie się 5 października. Wynika z nich, że 48 proc. wyborców poprze kandydaturę Augusto Pinocheta na stanowisko prezydenta na kolejną 8-letnią kadencję.

PEKIN (PAP). Premier Chin, Li Peng określił jako „korzystne” ostatnie radziecko-chińskie konsultacje w sprawie konfliktu w Kambodży. Chiny nie popierają żadnej ze stron w konflikcie kambodżańskim i opowiadają się za utworzeniem czterostronnego rządu koalicyjnego, na którego czele stanąłby książę Sihanouk.

spółdzielni cepeliowskich z całego kraju, 150 twórców ludowych — 80 związanych z Cepelią i 70 (Dokończenie na str. 5)



▲ Na Karpackim Pogórzu ▲
Do Paryża ▲ Szlakiem dawnego
garncarstwa

TO już ostatnie dni lata. Mimo iż pogoda nie jest zbyt dobra, zapraszamy serdecznie na wyprawy krajoznawczo-turystyczne za miasto. Nasze hasło: **NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ!**

Oto program najbliższych imprez:

SOBOTA, 17 BM.

● wycieczka nizinna pn. „NA KARPACKIM POGÓRZU” — przejazd pociągami do Wielkich Dróg — Krzęcin — Polanka Haller — Jurzyce — Radziszów — powrót koleją — 13 km wędrowki czyli 13 punktów do Odznaki Turystyki Pieszej PTTK Zbiórka o godz. 7.45 na dworcu (Dokończenie na str. 2)

OPRF zaprasza do wypożyczalni VIDEO

ul. Dzierżyńskiego 86.

NAJNIŻSZE CENY W POLSCE

czynna:
od poniedziałku do piątku 10—18
oraz w każdą niedzielę 9—13

ZAPRASZAMY!!!

i Seszeli, które zbojkotowały Igrzyska. Szczególnie przykro odczuwany jest brak Kubańczyków, którzy w sportowym świecie cieszą się zasłużoną estymą. Przewodniczący MKOl — Juan Antonio Samaranch wielokrotnie po- (Dokończenie na str. 6)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie początkowo w zatoce niżowej, następnie w klinie wyżowym. Zachmurzenie duże, przechodzące w umiarkowane. Zanikające opady deszczu. W nocy mgła. Temp. min. nocą 5, maks. dniem 17 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, północny, skrajający na zachodni. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. Następnego dnia niewielka poprawa pogody, w dzień nieco cieplej.

Cena 30 zł

Nr indeksu 35005
SL ISSN 0137-5011

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 182 (12737)

Kraków, 16, 17, 18 września 1988 r.

ZE SWAZA

PO WYCOFANIU połowy wojsk radzieckich z Afganistanu nasiliła się terrorystyczna działalność oddziałów zbrojnej opozycji.

NADUŻYCIU do celów politycznych argumentów ekologicznych można i należy przeciwdziałać przez szerszą i bardziej pogłębioną informację społeczeństwa o koncepcji budowy i funkcjonowaniu zapory wodnej na Dunaju — stwierdził 15 bm. komitet ds. środowiska naturalnego przy radzie Słowacji.

W NIKOZJI wznowiono dialog między grecką i turecką społecznością Cypru, prowadzony przez prezydenta Cypru, J. Wasiliu i przywódcę Turków cypryjskich R. Denktasza za pośrednictwem specjalnego reprezentanta sekretarza generalnego ONZ, O. Camilliana.

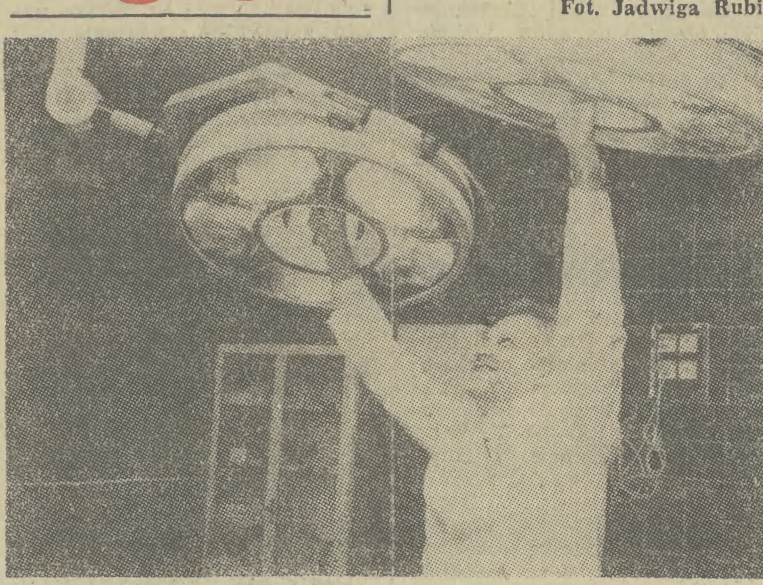
NA ZLECENIE linii lotniczych „Malev” po 3 latach rozmów węgierskie przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Technoimpex” zawarło z irlandzką firmą „GPA” umowę na dzierżawę 3 samolotów „Boeing — 737-200” na 112 miejsc. Umowę zawarto na 3 lata.

PARLAMENT zachodnioeuropejski wezwał do wprowadzenia pełnego zakazu sprzedaży broni do Iraku w związku z zarzutami, że władze tego kraju stosują broń chemiczną w walce z partyzantką kurdyską. W rezolucji parlamentu strasburskiego potępia się stosowanie tej broni przez Irak.

Nocne „Echo”

- Krakowianie rozmowniejsi • Czytelnik na tropie •
- Mamy telewizor, kielbasę i kurtkę •
- Byliśmy w restauracji • Szukamy Czarki •

„KRAKÓW nocą nie jest martwy — powiedział nam Czytelnik mieszkający przy pl. Wolności — tylko rządzi nim inni ludzie, z marginesu. Do nich niewątpliwie należą okolice dworca, Planty,



echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 182 (12737)

Kraków, 16, 17, 18 września 1988 r.

Giełda pracy w nowej garbarni

Wkrótce pierwsza skóra z Niepołomic

HALA produkcyjna garbarni skór galanteryjnych w Niepołomicach wygląda imponująco — dziesiątki ogromnych bebnów służących do wyprawiania skór, maszyny do obróbki i prasy hydrauliczne są już po próbnym, tzw. suchym rozruchu i czekają na ten właściwy, technologiczny

Po 12 latach budowy spółdzielni pracy „Garbarz” a właściwie to już nowo powstała spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Zakłady Garbarsko-Kuśnierskie uruchamia swoją czwartą, po Krakowie, Myślenicach i Zembrzycach garbarnię. W Niepołomicach wyprawiać się będzie tzw. sposobem syntanowo-roślinnym skóry ze świń.

(Dokończenie na str. 2)

SWAZILAND na drodze papieskiej pielgrzymki

RZYM (PAP). „Przemocy nigdy nie wolno usprawiedliwiać” — powiedział Papież Jan Paweł II w czwartek, w drugim dniu swej wizyty w Lesotho, nawigując do tragicznego incydentu wprowadzenia autobusu z pielgrzymami, którzy udawali się do Maseru na jego powitanie. Papież odwiedził w szpitalu 20 rannych podczas tego incydentu, w którego wyniku zginęło 6 osób.

Po beatyfikacji francuskiego misjonarza Josepha Gerarda, który głosił ewangelię w Lesotho w XIX wieku, Jan Paweł II spotkał się z królem Lesotho, Moshoeshoe. Dziś udaje się do Swazilandu, który jest czwartym etapem jego afrykańskiej pielgrzymki.

ogródki”. Takich telefonów było dużo. Były i inne, a Czytelnicy nocy okazali się o wiele rozmowniejsi niż w dzień. Przekazywali przemyślenia dotyczące życia w naszym mieście, podsuwali rozwiązania niektórych problemów. Oto część tematów poruszonych w deszczową, a przez to spokojniejszą niż zwykle noc

Bramy. Generalnie nie są zamknięte. W efekcie na klatkach nieproszeni goście, brudno, więcej kradzieży.

Komunikacja. Wiele zarzutów pod adresem linii 610. Kierowcy jeżdżą, jak chcą, nie zatrzymują (Dokończenie na str. 2)

Od poniedziałku Torakochirurgia może przyjmować pacjentów

ORDYNATOR nowego Oddziału Torakochirurgii demonstruje najnowocześniejsze, krajowej produkcji lampy nad stołem operacyjnym.

Fot. Jadwiga Rubiś

DZIŚ w Szpitalu im. dr Anki uroczyste — z udziałem władz, współtwórców, budowniczych — otwarty został Oddział Torakochirurgii. Dwa lata trwał remont i wyposażanie pomieszczeń pawilonu, w którym znalazła lokum ta długo oczekiwana i bardzo w Krakowie potrzebna placówka. (Najbliższy taki oddział jest w Zakopanem).

Dzięki uprzejmości ordynatora Oddziału, dr Henryka Olechnowicza (warszawskiego torakochirurga, który 2,5 r. temu wygrał konkurs na to stanowisko) obejrzeliśmy placówkę w przeddzień otwarcia. Pachnie tu jeszcze świeżą farbą, drewnem nowych mebli, wszystko lśni bielą, nowością, świeżością. Sześć pokoi 3- i 4-osobowych kompletnie wyposażonych — nawet w telefony — czeka na przyszłych pacjentów. Dla każdego pokoju oddzielna łazienka. W pomieszczeniach przylegających do sal operacyjnych krząta się jeszcze personel oddziału przygotowujący potrzebne medykamenty. W pooperacyjnej sali chorych stoi 5 łóżek, przy każdym urządzenie, monitory, aparaty niezbędne do intensywnej opieki i obserwacji stanu chorych. Widać troskę i zabiegi (Dokończenie na str. 2)

Pokojowy gest Iranu

NIKOZJA (PAP). Okrety wojenne Iranu rozpoczną w przyszłym tygodniu operację roznoszenia irańskich wód terytorialnych i szlaków wodnych w Zatoce Perskiej. Ma to być dowód dobrej woli Teheranu i jego dążenia do pokojowego uregulowania konfliktu w tym rejonie świata.

Było to 16 września

◆ W 1938 r. hitlerowskie władze wydały zarządzenie nakazujące likwidację wszystkich polskich bibliotek w Niemczech. Następnego dnia zamknięto biuro Związku Polaków w Niemczech.

◆ W 1918 r. urodził się Władysław Kiedra, pianista i pedagog, laureat międzynarodowych konkursów w Genewie i im. F. Chopina (1949 r.); prof. Akademii Muzycznej w Wiedniu i PWSM w Łodzi.

Było to 17 września

◆ W 1968 r. w wyniku zamieszek podczas meczu piłki nożnej w lidze tureckiej w miejscowości Kayseri byli zabici, a 600 osób odniosło poważne rany.

◆ W 1378 r. zmarł w wieku 102 lat Jarosław Bogoria ze Skotnik kancierz krakowski, arcybiskup gnieźnieński; uczestniczył w układach i podpisaniu pokoju z Krzyżakami w Kaliszu; brał udział w opracowaniu statutu piotrkowskich i wiślickich oraz zakładaniu Akademii Krakowskiej.

Było to 18 września

◆ W 1918 r. powołane zostało w Warszawie Polskie Towarzystwo Geograficzne.

◆ W 1838 r. urodził się Anton Mauve, malarz holenderski, zaliczany do czołowych reprezentantów tzw. Szkoły Haskiej. (l-k)

OLIMPIADA tuż-tuż

Dobiegł końca okres gorących przygotowań sportowych i organizacyjnych. W londyńskiej prasie wyczytaliśmy, iż w stolicy W. Brytanii zakończono ostatnio prace nad hymnem seuleskich Igrzysk. Nagrania dokonała London Symphony Orchestra, a część wokálną wykonała ciemnoskóra Amerykanka — Whitney Elizabeth Houston (na zdjęciu z lewej). Temu wyborowi można tylko przyklasnąć. Ta 24-letnia fantastycznie utalentowana pieśniarka soulowa, a zarazem piosenkarka rockowa, w pełni zasłużyła na takie wyróżnienie. Przedstawiana w minionych latach jako rywalka Madonny, swym wielkim kunsztem artystycznym, wspaniałym głosem, urodą, umiejętnością poruszania się i elegancją bezapelacyjnie zdystansowała wulgarną i reklamowaną ponad wszelki rozsądek konkurentkę. Whitney zna swą wartość, wie, że wśród kobiet jest obecnie największą piosenkarską gwiazdą świata, ale sukcesy nie przewróciły jej w głowie. Nie przeprowadziła się na stałe do nowojorskich apartamentów. Jeśli tylko czas pozwoli, przebywa w rodzinnym domu w miasteczku East Orange w stanie New Jersey, które od lat kojarzone jest z wielkimi postaciami muzyki soul, jej kuzynką Dionne Warwick, matką Cissy Houston (na zdjęciu z prawej) czy Gwen Guthrie. Kocha matkę, którą niedawno zaprosiła do nagrania utworu „I Know Him So Well” z jej drugiego albumu zatytułowanego po prostu „Whitney”. Szanuje ciotkę Arethę Franklin, która patronowała początkom jej kariery. Kiedy opuszcza dom, tęskni za swymi kotami i bratem, który jest zawodowym koszykarzem. Nie zapominała, że zaczynała śpiewać w kościelnym chórze baptystów gdzie duchowne funkcje pełni m. in. jej matka, a w wywiadach często mawia: „Dziękuję Bogu za wszystko, co mi dał”. Jeden z dziennikarzy skomentował to opinią: „W jej przypadku Najwyższy nie okazał się skąpcem”. (l-k)



Fot. PEOPLE WEEKLY

TEATRY

Piątek

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Platonow. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado. Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean (spektakl dla dorosłych). Ludowy 18 Dożywocie. Scena NURT 20.30 Teatrzyk Zielona Gęś. STU (al. Krasńskiego 16) 22 Kur zapia! II. Maskaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa.

Sobota

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Platonow. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado (premiera prasowa, abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean. Groteska 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean. Ludowy 18 Dożywocie. Scena NURT 20.30 Teatrzyk Zielona Gęś. STU 22 Kur zapia! II. Maskaron — Scena Studio (ul. Boh. Stalingradu 21) 19 Masz ochotę na miłość. Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa. Filharmonia 9.30, 12.16.30 — koncerty dla dzieci „Jak w kalejdoskopie”.

Niedziela

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Platonow. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 19.30 Dolorado (abonamenty nieważne). Kameralny 19.15 Wracaj natychmiast Jimmy Dean, Jimmy Dean. Groteska 17 Wędrowka do niedzieli. Ludowy 18 Dożywocie. Scena NURT 20.30 Teatrzyk Zielona Gęś. Maskaron — Scena Wieża Ratuszowa 19 Ostatnia noc Sokratesa.

KINA

Piątek

Kijów 15 Commando (USA 1.15), 18 Imię Róży (RFN-wł.-fr. 1.18), 20.30 Samotny wilk McQuade (USA 1.18 — przedpremierowy). Uciecha 15.30, 17.45, 20.30 Bez litości (USA 1.18). Warszawa 15.45 Zdrada i zemsta (chiń. 1.15), 18 Zabij mnie gówno (pol. 1.18), 20.30 Robocop — supergłina (USA 1.18 — przedpremierowy). Wolność 15.45 Tabu (pol. 1.18), 18.15 Dziką namiotność (USA 1.18), 20.30 Betty (fr. 1.18 — film z pogranicza). Iluzjon — Związki (ul. Grzegorzka 16), 18.20 Krzyż i sztylet (USA 1.12). Wanda 16 Kogel Mogel (pol. 1.12), 18 King-sajz (pol. 1.12), 20.30 Wyznawcy zła (USA 1.18 — przedpremierowy). Wrzós (ul. Zamajskiego 15.45, 17.45 Złote dziecko (USA 1.12), 20.30 Protector (USA 1.18). Świt (os. Teatrne) 16 Critters (USA 1.12), 18.20 Dom gry (USA 1.18), Światowid (os. Na Skarpie) 15.45, 18 Kaczor Howard (USA 1.15), 20 Czarna wdowa (USA 1.15), Mikro (ul. Dzierżyńskiego 16), 20 Gliniarz z Beverly Hills (USA 1.18), 18 Złodzieje rowerów (wł. 1.15), Kultura (Rynek Główny 27) 14 Pożegnanie (rzd. 1.15), 16, 18, 20, Mona Lisa (ang. 1.18), Tęcza (ul. Praska) 16 Jak rozpętałem II wojnę światową — cz. I, II, III (pol. b.o.), Słufki (ul. Majakowskiego 16), 19 Pożegnanie z Afryką (USA 1.12), Pasaż (Pasaż Bielaka) 13 Cudowne dziecko (pol. b.o.) 15, 17, 19 Protector (USA 1.18).

Sobota

Kijów 15 Commando, 18 Imię Róży, 20.30 Samotny wilk McQuade. Uciecha 15.30, 17.45, 20.30 Bez litości. Warszawa 15.45 Zdrada i zemsta, 18 Zabij mnie gówno, 20.30 Robocop — supergłina. Wolność 10 Powrót na ziemię (USA 1.12), 12.15, 15.45 Tabu, 18.15 Dziką namiotność, 20.30 Betty. Wanda 10 Jak to się robi w Chicago (USA 1.18), 12, 16 Kogel Mogel, 18 King-sajz, 20.30 Wyznawcy zła. Wrzós 16 Powrót do przyszłości (USA 1.12), 18, 20 Mucha (USA 1.18), Świt 16 Critters (USA 1.12), 18, 20 Dom gry. Światowid 15.45, 18 Kaczor Howard, 20 Czarna wdowa. Mikro 15, 17, 19 Gabriela (braz. 1.18), 21 Supergłina (USA 1.18 — wideo). Kultura 14, 16, 18, 20 Mona Lisa, Tęcza 16 E-T (USA b.o.), 18 Peggy Sue wyszła za mąż (USA 1.15), Słufki 16, 19 Pożegnanie z Afryką. Iluzjon-Związki 10 DKF dla młodzieży, 17 Program estradowy — Cyrk na scenie, 20 Krzyż i sztylet (USA 1.12), Pasaż 12 Bajki, 13 Cudowne dziecko, 10, 15, 17, 19 Protector.

Niedziela

Kijów 15 Commando, 18 Imię Róży, 20.30 Samotny wilk McQuade. Uciecha 15.30, 17.45, 20.30 Bez litości. Warszawa 15.45 Zdrada i zemsta, 18 Zabij mnie gówno, 20.30 Robocop — supergłina. Wolność 10 Powrót na ziemię, 12.15, 15.45 Tabu, 18.15 Dziką namiotność, 20.30 Betty. Wanda 10 Jak to się robi w Chicago, 12, 16 Kogel Mogel, 18 King-sajz, 20.30 Wyznawcy zła. Wrzós 12 Bajki, 13 Złote dziecko (USA 1.12), 16 Powrót do przyszłości, 18, 20 Mucha, Świt 14 Podróż Pana Kleksa, cz. I (pol. b.o.), 16

Critters, 18, 20 Dom gry. Światowid 13.45, 15.45, 18 Kaczor Howard, 20 Czarna wdowa. Mikro 15 Zandarn na emeryturze (fr. b.o. — wideo), 17, 19 Dwójka bez sternika — kabaret Gajosa i Jaroszyńskiego (pol. 1.15), 21 Fredro dla dorosłych — program Teatru „Syrena” (1.18), Kultura 14, 16, 18, 20 Mona Lisa, Tęcza 16 Bajki, 17 E-T, 19 Peggy Sue wyszła za mąż. Podwawelskie (ul. Komandosów) 16 Powrót do przyszłości (USA 1.12), 18 Kronika wypadków miłosnych (pol. 1.15), Słufki 11, 12 Poranki, 16, 19 Pożegnanie z Afryką. Wspólnota (ul. Dobrego Pasterza 100) 11 Słoniątko (pol. b.o.), 12.15 Godzina pasowej róży (pol. 1.15), 16 Między ustami a brzgiem pucharu (pol. 1.15), 19 Gwiezdny pucharz (USA 1.15), Iluzjon-Związki 10, 14, 16, 18, 20 Krzyż i sztylet, Pasaż 10, 12, Cudowne dziecko, 14 Bajki, 15, 17, 19 Protector.

WYSTAWY

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). Skarbiec i Zbrojownia (10—15). Muzeum Katedralne (10—15). Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5. Lenin w Polsce, Syberia — miejsce zesłania rewolucjonistów polskich i rosyjskich (piąt. 9—18, sob. 10—18, niedz. 10—15 wst. wol.). Oddział, ul. Królowej Jadwigi 41: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej, Lenin w sztuce ludowej (9—15), w Poroninie (8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne — Oddział, św. Jana 12: Militaria i zegary (9—15). Krzysztofory, Rynek Główny 35: Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). Franciszkańska 4: Lalki regionalne świata (9—15). Golebia 4: Oficyna introligatorska R. Jahody (9—15 czynna po zgłoszeniu tel. 22-53-98). Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). Wieża Ratuszowa, Rynek Główny (9—15). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sułkiewicz: Galeria pol. mal. i rzeźb 1764—1900 (10—15.30). Szolajskich, pl. Szczepański 4: Galeria pol. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz., sob. niedz. 10—15.30). Czartoryskich św. Jana 9: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30 wst. wol., sob. niedz. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (10—15). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipt. w świetle promieni X. Lotnictwo wojskowe 1914—1938. Wzrosty rzeźbiarskie skarby srebrne w Polsce (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). Kościół św. Wojciecha, Rynek Główny: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. 9—16, sob. niedz. 13—17). Przyrodnicze, Sławkowska 17 (10—13). Etnograficzne, Krakowska 46: Wyst. strojów ludowych pt. „Od Krakowa” (piąt. 10—15, sob. niedz. 10—14). Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Sztuka pols. XIX i XX wieku z kolekcji J. Karaska (10—17). Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10—17). Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny (9—15). Międzynarod. Salon Fotografii, Rynek Główny 17: Venus 88 — akt i portret (9—21). Kopalinia Soli, Wieliczka (niedz.). Muzeum Zup Krakowskich, Wieliczka (niedz.). Zamek Żupny, Wieliczka: Kopalinia wielicka w dawnych wiekach (8.30—18). KMPIK, pl. Centralny: Wyst. fotogr. „Polski Wrzesień 1939” (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. 11—15). NCK, Galeria, pl. Centralny: Fotografia I. i A. Szopów. Fotografie P. Wojcicha. Prace członków Związku Edukacji Plastycznej. Wyst. fotogr. W. Rospondka „Na Skalny Podhalu” (piąt., sob. 11—18, niedz. 10—15). SOK, Mikolajowska 2: Malarstwo portretowe B. Holewskiego (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15). Galeria, ul. Floriańska 34 (piąt. 11—19, sob. 9—14, niedz. 10—15). Galeria Fotografii, Video, Solskiego 24 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. 10—15). Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37 (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. 10—15). Galeria Desy, św. Jana 3 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. 10—15). Galeria Plakatu, Desy, ul. Stolarska 8—10 (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. 10—15). Galeria Desy, „Pawilon 2”, ul. Stolarska 17: Współczesne mal. pols. (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. 10—15). Galeria „B”, ul. Solskiego 21: Graf. i rys. (piąt. 11—18, sob. 9—14, niedz. 10—15). Galeria Rzeźby ZAR, ul. Bracka 13: Rzeźba Młodych (piąt. 11—19, sob. 11—15, niedz. 10—15). Galeria STU, Bracka 4: Graf. Sigridd Walinowej (piąt. 12—18, sob. niedz. 10—15).

DYŻURY

Piątek — Sobota — Niedziela
Pogot MO tel 997 Straż Pożarna 998 Tel Ochrony Środow. 21-33-64 (7-20) Ośr Inf Inwalid. ul. 1 Maja 5 tel 22-28-11 (pon 8-15-17) Pomoc Drogowa pZmOt. ul Kawiory 3, tel. 37-55-75 (7-22). Po-

Gdzie Kiedy		
PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
16	17	18
WRZESNIA	WRZESNIA	WRZESNIA
Edyty Konrada	Franciszek Justyna	Ireny Józefa

gowie techniczne „Polmozbyt” al Pokoju 81 tel. 43-00-84 (6-22). Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9 II p porady prawne (śr. 16-18), psycholog. (wt. 13-16, śr. 12-15, czw. 14-18), tel. 22-54-74 Centrum Informacji Turystycznej, Pawia 8, tel. 22-60-91, 22-04-71 (8-16). Inf. o usługach, tel. 930 (codz.).

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania! Łazarza 14; wypadki telefon 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2 66-69-99, ul. Teligi 6 55-59-99 Krowodrza ul. Kazimierza Wielkiego 117. 33-39-99, ul. Białopradnicka 8. 34-39-99 Nowa Huta. 44-49-99. Lotnisko Balice 11-10-99 Niepołomice 21-02-09 dla m. Niepołomice 198, Iwanowice 99. Skawina 76-14-44, dla m. Skawiny 999, Wieliczka 78-12-89, alarmowy 999.

DYŻURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA:

Piątek
Chir. ogół. Kopernika 40. Chir. uraz. Kl. Ortop. Kopernika 19A. Chir. dzieci. Prokocim. Laryng. os. Ne Skarpie 65. Okulist. Witkowiec. Urolog. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Sobota

Chir. ogół. Chir. uraz. Trynitarska 4. Chir. dzieci. Prądnicka 35. Laryng. Kopernika 23A. Okulist. Witkowiec. Urolog. Grzegorzka 18. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

PRZYCHODNIE:

Śródmieście — ul. Skawińska 8 (8-14), tel. 66-34-52, ul. Długa 38 (8-14), tel. 22-86-77, al. Pokoju 4 (8-14) z stomatolog, tel. 11-83-96, ul. Ułanów 29a (8-14), tel. 11-53-33, ul. Radomska 36 (8-14), tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Na Skarpie 6 (8-14), tel. 44-19-30, os. Wzgórza Krzeszawickie (8-14), tel. 44-57-77, os. Jagiellońskie 1 (8-14) z stomatolog, tel. 48-00-44, os. Złoty Wieś 23 (8-14), tel. 48-20-70.

Krowodrza — al. Krasińskiego 28 (8-14), tel. 22-52-66, ul. Wójtowska (8-19) z stomatolog, tel. 33-21-97, ul. Rusznikarska 17 (8-14), tel. 34-01-27, os. Widok, tel. 37-07-40.

Podgórze — ul. Szwedzka 27 (8-14), tel. 66-38-72, ul. Gen Kutrzeby 4 (8-19) z stomatolog, tel. 66-55-11, ul. Niemcewicz 1 (8-14), tel. 66-87-00, ul. Na Kozłowie 19 (8-14), tel. 55-16-11, ul. Teligi 8 (8-14), tel. 55-40-55.

Gabinet zabiegowy (iniekcje leków) w wym. przychod. czynne są w godz 8—11.

Niedziela

Chir. ogół. Chir. uraz. Prądnicka 35. Chir. dzieci. Prokocim. Laryng. os. Na Skarpie 65. Okulist. Witkowiec. Urolog. Prądnicka 35. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia, tel. 22-05-11 (cała doba) Punkt Inf. Apteczny tel 11-07-65 (8-15) Po godz. 15 inf. w dyżurnych aptekach. Inf. Toksyk. Kopernika 28 tel 11-99-99 Spółdzielczy punkt pediatr. kardiolog i chirurg (wizyty domowe) tel. 12-20-33, 12-41-64 (8-22).

Pomoc Psycholog., ul. Sołtyka 9, tel. 21-54-14 (10-18) Nagła pomoc lekarska lekarzy specjalistów, tel. 66-80-00 (9-21.30). Domowa pomoc lekarzy specjalistów, tel. 55-56-64 (9-20, sob. niedz. 9-15).

Krakowskie Towarzystwo Świadek Macierzyństwa, Młodzieżowa Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13 tel. 22-78-03 (9-18). Poradnia dla Młodzieży Tow. Rozwoju Rodziny, ul. Dietla 90 IV p, tel. 22-28-72, porady psych., seks., ginek., dermat. (piąt. 15-19). Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22). Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18, sobota, niedziela, niedz.). Telefon zaufania dla narkomanów 34-08-08 (8-19). Telefon zaufania w sprawie AIDS, tel. 21-38-91 (czw. 10-12).

Telefon Zaufania dla osób z problemem alkohol. 66-39-81 (16-20). Spółdz. Porad. Psycholog.-Psychiatryczna, Kraków, ul. Jasińskiego 34/1, tel. 43-50-89 (8.30-9.30, 19-20). „Sonomed” — diagnostyka USG jamy brzusznej tel. 33-59-68 (pon. — piąt. 14-18). Pracownia analiz leńskich „Społem” Podgórze, os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55 (codz. 8-15). Diagnostyczna Pomoc Medy-

czna (ultrasonografia, pielęgniarstwo) tel. 66-30-00 (pon. — piąt. 11-17).

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Krakowska 1, tel. 22-19-98, Pstrzowskiego 94, tel. 66-69-50, Kazimierza Wielkiego, tel. 37-44-01, Nowa Huta, os. Kazimierzowski, tel. 48-59-57, Nowa Huta, Centrum A, bl. 3, tel. 44-17-36.

różne

Ogród Botaniczny (Kopernika) 9 — 19, szklarnie 10-14.

Jazda na kucykach (ul. Smocza) 11-19

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16.18.19.20.22.23. 14.05—16.00 Magazyn Muzyczny Rytm. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Vademecum Interesujące Piosenki. 17.30 Ludzkie losy. 18.05 „Zator” — czyli o zaletach w płatnościach między przedsiębiorstwami 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom: Radiowe nutki. 20.07 Na marginesie wydarzeń. 20.10 Kom. Tot. Sport. 20.15 Koncert życzeń. 20.35 Rzemieślnicze sprawy. 20.45 Zbigniew Doniec „Bukowa polana” — fr. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.30 Repetycje z jazzu polskiego. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.15 Muzyka Polskiego Baroku. 23.15 Panorama świata. 23.30 Na rockową nutę. 23.55—24.00 Północ poetów.

Piątek II

Wiadomości: 17.20.50.0.55. 15.00 Album operowy. 15.30 Przegląd piosenki. 16—17.15 Kraków na antenie. Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 17.15 Dziela, style, epoki. 18.20 Ralf Hammond Innes — „Mary Dear” — odc. 18.30 Wakacyjny klub stereo. 19.25 William Somerset Maugham — „Okragly tuzin”. 20.00 XXXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej. 20.53 Wczorajnie refleksje. 21.00 Horacio Quirós — „Trzy pocałunki”. 21.10 XXXI Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej. 22.20 Słuchajmy razem. 23.30 Lesław Bartelski — „Krwawe skrzydła” — odc. 23.40 Nocne divertimento. 24.00 Nocne muzykowanie. 0.50 Miniatura literacka. 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek III

Wiadomości: 15.16.17.18.22.05. 15.05 Nowe płyty „Tonpressu”. 15.40 Nie ma jak u mamy — aud. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.04 Inf. sportowe. 18.15 Akcenty Trójki. 19.00 Codz. pow. w wyd. dźwięk. Karol Dickens — „Klub Pickwick”. 19.30 Złote lata modern jazzu. 19.50 George Orwell — „Rok 1984”. 20. Wspomnienia z kompaktu: Velvet Underground and Nico. 20.45 Klub Trójki: Czego uczy nas historia? Tel. 33-61-67, kier. 042 w Krakowie. 21 Trzy kwadransy jazzu — dyskografia. 21.45 Klub Trójki. 22.15 W cieniu wielkich gwiazd. 22.45 Nowy numer „Literatury na Świecie”. 23 Opera tygodnia. Giuseppe Verdi — „Aida”. 23.15—1.00 Zapraszamy do Trójki — program prowadzi Jerzy Kordowicz. 23.50 Boris Vian — „I wykończymy wszystkich obrzydliwców”. 1.00 Koniec programu i hymn.

Piątek IV

Wiadomości: 19.30.23.30. 13.00—16.20 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.20 Muzyka oratoryjna. 17.10 Historia dla kl. I lic. 17.40 W ludowych rytmach. 17.50 Widnokrąg. 18.25 Język łaciński. 18.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.10 Gra o przyszłość. 20.25 Muzykoterapia. 20.50 Przegląd publikacji popularnonaukowych. 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.00 Wieczór muzyki i myśli. 23.20 Sitar i inne. 23.35 Reportaż Jerzego Blicharskiego. 23.50 Na dobranoc śpiewa Majka Jęzowska. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota I

Wiadomości: 6.7.8.9.10.12.05. 14.16.19.20.22.23. 5.45—8.00 Poranne sygnały. 8.00—8.45 Prognoza pogody, komunikaty, muzyka. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00—11.00 Cztery Pory Roku. 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy Kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Radiowa piosenka tygodnia. 15.00 Przy muzyce o Olimpiadzie — relacja z Seulu. 16.05 Muzyka i aktualności. 17.00 Przeboje z Listy Jana Webersa. 17.30 Ślady pamięci. 18.00 Matysiaki. 18.30 Muzyczne wizytówki programu I — Konkert dnia. 19.25 Informacje olimpijskie. 19.30 Radio dzieciom: Supełek. 20.15 Koncert życzeń. 20.45 Zbigniew Donino — „Bukowa polana” — fr. 21.00 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 „Close” najnowsza płyta Kim Wilde. 22.05 Zaproszenie do tańca — cz. I. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Zaproszenie do tańca — cz. 2. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota II

Wiadomości: 6.8.13.17.21.0.55. 5.30—8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Tydzień w Stereo. 9.00 Lesław Bartelski — „Krwawe skrzydła” — odc. 9.20—12.25 Sobota melomana. 9.50 R. H. Innes — „Mary Dear” — odc. 11.30 Złote i nieznane. 12.25 Jazzowe spotkania. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.05 Laureat nagrody im. Wyspiańskiego — aud. R. Włodka. 13.20 Przeboje z przebojem — pr. Tomasz Szachowski. 14.50 Antoni Słonimski — „Wspomnienia warszawskie” — odc. 15.00 Album operowy — śpiewa Theo Adam — bas. 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16—17.15 Kraków na antenie. Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 17.15 Katalog wydawniczy. 17.20 Dziela, style, epoki. 18.20 R. H. Innes — „Mary Dear” — odc. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.30 Wieczór w filharmonii: Odtworzenie recitalu gitarowego Jaume Torrenta. 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.25 Janusz Wojciech — „Tygrys”. 22.00 Studio stereo zaprasza — pr. Jerzy Różyński. 23.00 Lesław Bartelski — „Krwawe skrzydła” — odc. 23.20 Studio stereo zaprasza — cz. II. 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota III

6—9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.10 Nie czytałyście, to posłuchajcie — przegląd tygodników. 8.30 James Bellard — „Imperium słońca”. 9.05 Codz. pow. w wyd. dźwięk. Karol Dickens — „Klub Pickwick”. 9.35—14.00 RadioMann. 11.20 George Orwell — „Rok 1984”. 13 James Bellard — „Imperium słońca”. 14 Muzyka na pointach. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville — aud. K. Pacudy. 15.40 Moje olimpiady. 16—19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Informacje sportowe. 19 Pomysłami raz jeszcze. 19.30 Dziś w liście przebojów. 19.50 George Orwell — „Rok 1984”. 20 Lista przebojów Programu III — prowadzi Marek Niedźwiecki. 22.10 „Zgryz” — magazyn Macieja Zembatego. 23—2.00 Zapraszamy do Trójki — program prowadzi Roman Rogowiecki. 2.00 Koniec programu i hymn.

Sobota IV

Wiadomości: 6.12.17.19.30.23.30. 5.00—6.00 Muzyczny Poranek Czwórki. 6.05 Dialogi muzyczne. 6.30 Na płytach Polskich Nagrań. 7.00 Kalendarz Radiowy. 7.10 Radiowa encyklopedia świata: „Masto w delcie”. 7.30 Jazz tradycyjny. 8.00 Z historii radia — fel. doc. M. Kwiatkowskiego. 8.10 Muzyka hobb: Kolekcje i kolekcjonerzy. 9.00 Muzyczne legendy. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 10.00 Ze starego gramofonu. 10.30 Tropi — ludzie — symbole: Gulliver. 11.00 Z mikrofonem po kraju: Zielona Góra. 12.30 Między fantazją a nauką. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 14.00—16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży. „Druga matura” — słuch. 16.00 Z muzami pod rękę. 16.30 Krajobrazy historyczne. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 Pejzaż polski. 17.30 Kulisy historii: „Legenda z Maratonu”. 18.10 Muzyczny serwis prasowy. 18.40 Język łaciński. 19.00 Portrety Polaków — prof. Jerzy Zubrzycki — socjolog. 19.45 Nagrania z filmów. 20.10 W świecie humanistyki. 21.00 Felieton literacki Wojciecha Ziemińskiego. 21.10 Ars organi. 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem: Juliusz Słowacki — „Kordian” (I). Ok. 23.00 Piosenki — przeboje. 23.20 Sitar, tabla i inne. 23.35 Kalejdoskop kulturalny. 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela I

Wiadomości: 7.9.16.19.20.23. 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 7.55 Komunikaty. 8.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 11.00 Koncert przed hejnałem. 11.35 Relacje z Igrzysk Olimpijskich. 12.05 W sa-

mo południe. 13.00 Muzyczne nowości pr. I. 13.15 Dom i my. 13.30 W Jeżoznach. 14.00—15.30 Przy muzyce o Olimpiadzie — relacja z Seulu. 15.30 Koncert życzeń — cz. I. 16.05 Teatr Polskiego Radia: „Zapalniczka” — słuch. 17.20 Statkiem do Młocin z Jarema Siewpowskim — piosenki warszawskie. 18.00 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. Ok. 19.10 Informacje olimpijskie. 19.15 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom:

PIĄTEK I

15.10 W szkole i w domu
15.30 NURT: Komputery w nauce i wychowaniu
16.15 Program dnia
16.20 DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: „Wakacje na Białorusi” — reportaż
16.50 Dla dzieci, Okienko Pan-kracego
17.15 Teleexpress
17.30 Za kierownicą
17.50 Wokół „Kancelerza” — program publicystyki kulturalnej
18.15 „Laur olimpijski” — widowisko poetyckie
18.50 Dobranoc: O gajowym Robacie i jeleniu Wietrznosku
19.00 Monitor rządowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Telewizyjny Teatr Rozmaitości — Jerzy Szaniawski: „Papierowy kochanek”. Reż. Ignacy Gogolewski
21.30 Czas — magazyn publicystyczny
22.00 Shirley Bassey — recital
22.40 DT — Komentarze

PIĄTEK II

17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Polak w przyrodzie” — reportaż
19.00 Wrockowa Lista Przebojów Marka Niedzwieckiego
19.30 Dookoła świata: „Na wyspie odkrytej w niedzielę”
20.00 Koncert inauguracyjny XXXI Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej — „Warszawska Jesień 1988”
21.00 Zatrzymane w kadrze — Po bitwie
21.30 Panorama dnia
21.45 „Bosonoga Contessa” — film fab. prod. USA. Reż. Joseph L. Mankiewicz. Wyk.: Humphrey Bogart, Ava Gardner i inni
23.50 Wieczorne wiadomości

SOBOTA I

2.00 Studio olimpijskie: Otwarcie Letnich Igrzysk Olimpijskich — Seul '88
8.10 Tydzień na działce
8.40 Piłkarska kadra czeka
8.55 Program dnia
9.00 DT — Wiadomości
9.10 Studio olimpijskie — Seul '88
14.00 Skierniewickie święto kwiatów, owoców i warzyw (1)
14.30 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 W starym kinie: „Przestępstwa nocy” — film fab. prod. francuskiej z 1958 r. Reż. Gilles Grangier. Wyk.: Jean Gabin, Nadja Tiller, Danielle Darrieux
16.35 Losowanie Dużego Lotka

PRACA

PRZYJĘĆ stolarza meblowego, dobre warunki — Kraków, Estery 8.

ZAKŁAD dekarcki, zatrudni czeladnika oraz pracownika przyuczonego do zawodu. — Tel. grzeźnościowy 48-05-35, (16.30—18).

ZIECIE wycięcie i wykarczowanie drzew owocowych. Oferty 37971 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOBRA pracę dam znajomemu szewstwowi. — Tel. 22-31-51.

KIEROWCA kat. I ABCDE rencista — podejmie pracę w sektorze prywatnym. Kraków, Kordiana 6.

PRODUCENTÓW dzierławstwa ręcznego, maszynowego chustek azurowych, szalików mohairowych, atrakcyjnej galanterii odzieżowej — poszukuje. — Oferty 37990 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje Mgr Matek, Podgórze, tel. 43-71-79.

MALŻEŃSTWO matematyków udziela korepetycji — Biegunowie, Floriańska 15/11.

KOREPETYCJE — j. angielski — Łosowska, tel. 37-38-34, wieczorem.

ANGIELSKI — lekcje — B. Zaleska, tel. 33-93-59, g-37474

MATRYMONIALNE

„MARZENIE” — Sonsowiec, skr. 179 — atrakcyjne oferty matrymonialne. g-33060

KAWALER, lat 40, spokojny — wykształcenie zawodowe — pozna panią. Cel matrymonialny. — Oferty 37877 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYKSZTAŁCONY, dobrze sytuowany, posiadający wiele zalet, bez zobowiązań, lubiący ciepłe domowe, równie dalekie podróże samochodowe, poszukujący pełni życia — pozna szczerą, przystojną, myślącą panią, chętnie niepalącą, do lat 50. Cel matrymonialny. Zwrot ewentualnego zdjęcia oraz dyskretna zagwarantowana. Oferty 37768 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WDOWA, 48 lat, samodzielna — pozna odpowiedniego pana, bez naciągów. Cel matrymonialny. Oferty 37473 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

KWIAT pokojowy, duży — kupię. — Tel. 47-46-70. g-38301

WARTBURG „1000” — kupię. Oferty 37992 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„MALUCHA” kilkunastu, w dobrym stanie — kupię. Tel. 34-56-80.

KUPIĘ Fiat 125 p 1500 — 1981 82, 83 Tel. 44-03-92 g-37552

ZDERZAKI do 125 p — kupię. Tel. 55-17-00. g-37724

PRASE do złozenia kupię. Telefon 11-23-41.

16.45 Skierniewickie święto kwiatów, owoców i warzyw (2)

17.15 Teleexpress

17.30 „O” — program dokumentalny

18.20 Skierniewickie święto kwiatów, owoców i warzyw (3)

18.35 Butik — program G. Szczeniaka

19.00 Dobranoc. Zabawy Bolka i Lolka

19.10 Z kamerą wśród zwierząt: 40 lat minęło

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Mężczyźni wolą blondynki” — klasyczna komedia muzyczna prod. USA. Wyk.: Marilyn Monroe, Jane Russell i inni

21.30 Tydzień w polityce — komentuje Karol Szyndzielski

21.45 Studio olimpijskie — Seul '88

23.00 DT — Wiadomości

23.10 Anegdota teatralne Igora Smiałowskiego

23.15 Kino sensacji: „Śmiertelny pościg” — dramat kryminalny prod. francuskiej. Reż. Serge Leroy

0.55 Jutro w programie

SOBOTA II

14.25 Powitanie

14.30 Małe kino: „Bogowie, ludzie, zwierzęta” — film dok. Reż. Szymon Wdowiak

15.00 Zwierzęta świata. „Wikłaczka” (2) — film przyrodniczy prod. angielskiej

15.30 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży

16.50 Turniej miast (1): Płońsk — Rawicz

17.50 Polska Kronika Filmowa

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Turniej miast (2)

19.30 Alfa i Omega

20.00 Studio sport. Turniej Satelitalny w tenisie ziemnym

20.45 „Pory roku” — Piotra Czajkowskiego — na fortepianie gra Maria Korecka-Soszkowska

21.30 Panorama dnia

21.45 „Zmienne losy kapitana Lancastera i Chubbie Miller” (3) — ser. prod. angielskiej

22.30 Festiwal Filmów Fabularnych — Gdańsk '88

22.50 Wieczorne wiadomości

22.55 Studio Warszawskiej Jesieni

NIEDZIELA I

7.05 Program dnia

7.10 Alarm przeciwpożarowy trwa

tygodniowy program tv

(od 16 do 22 września 1988 r.)

7.20—9.00 Blok programów rolnych

9.00 DT — Wiadomości

9.10 Studio olimpijskie — Seul '88

14.00 Telewizyjny koncert życzeń

14.45 Fotomagazyn

15.15 „W kamiennym kręgu” (odc. 22 i 23) ser. prod. brazylijskiej

17.15 Teleexpress

17.30 Polityka, politycy: Narodom Sihanouk — program Andrzeja Biliaka

18.10 Marek Sierocki zaprasza

18.30 Antena

19.00 Wieczorynka: Przez ramię na gapę

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Komediantka” (7) — ser. TP

20.55 7 dni na świecie

21.05 Telewizyjny film dokumentalny: „Hasiory”. Reż. Jerzy Passendorfer

21.35 „Szaleństwa Maxa” — film prod. francuskiej. W roli głównej Max Linder

21.45 Studio olimpijskie — Seul '88

23.50 DT — Wiadomości

NIEDZIELA II

9.55 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)

10.30 Film dla niesłyszących: „Komediantka” (7) ser. TP

11.25 Wojskowy program dokumentalny: Krowanty

11.55 Jutro poniedziałek

12.15 Program dnia

12.20 Turniej miast (1) — Płońsk — Rawicz

13.20 Program rzeczniaka praw obywatelskich, prof. Ewy Łętowskiej

14.05 Kino familijne: „Profesor Q.E.D. czyli Quod Erat Demonstrandum” (3) ser. prod. angielskiej

15.05 Turniej miast (2) — Płońsk — Rawicz

16.05 Bliżej świata — przegląd telewizji satelitalnych

17.35 Turniej miast (3) — Płońsk — Rawicz

18.30 Studio olimpijskie — Seul '88

20.45 Panorama dnia

21.00 Festiwal Muzyki Krzysztofa Pendereckiego — „Raj utracony” wykona Wielka Orkiestra Symfo-

niczna PR i TV w Katowicach p/d A. Wita

22.30 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK I

9.00 DT — Wiadomości

9.10 Studio olimpijskie — Seul '88

15.30 Studio olimpijskie — Seul '88

16.45 Program dnia. DT — Wiadomości

16.50 Dla młodych widzów: „Wokół gryfiady”

17.15 Teleexpress

17.30 „Polonia Restituta” (4) — ser. prod. polskiej

18.30 Laboratorium: Zobaczyć niewidzialne

18.50 Dobranoc: Chore słońiatko

19.00 Sejmowe spotkania

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Teatr Telewizji: Gyula Hernadi — „Falanster”. Reż. Krzysztof Lang. Wyk.: Anna Chodakowska, Piotr Machalica, Franciszek Pieczka i inni

21.35 Rozmyślenia prof. Mariana Stepnia

21.45 Studio olimpijskie — Seul '88

23.45 DT — Komentarze

PONIEDZIAŁEK II

17.55 Program dnia

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Studio olimpijskie — Seul '88

21.00 Festiwal Polskich Filmów Fabularnych — Gdańsk '88

21.30 Panorama dnia

21.45 Portret muzyka — Claudio Monteverdi

23.20 Wieczorne wiadomości

23.25 Rozmowy o cierpieniu

WTOREK I

8.35 Domowe przedszkole

9.00 DT — Wiadomości

9.10 Studio olimpijskie — Seul '88

15.30 Studio olimpijskie — Seul '88

16.45 Program dnia. DT — Wiadomości

16.50 Dla dzieci: Cojak — teleturniej

17.15 Teleexpress

17.30 Lex — zapowiedź programu

17.35 Człowiek dla człowieka — magazyn PCK

17.45 Program publicystyczny

18.10 Telewizyjny Informator

18.30 Klinika zdrowego człowieka

18.50 Dobranoc: Kraina Długich Uszu

19.00 Lex — magazyn społeczno-prawny

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Złote obrączki” (8) — „Pechowa karta” — ser. prod. hiszpańskiej

21.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu

21.30 Program publicystyczny

21.45 Studio olimpijskie — Seul '88

23.45 DT — Komentarze

WTOREK II

17.55 Program dnia

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Studio olimpijskie — Seul '88

21.00 „Tajemnice I wojny światowej” — „Jednostka 731 — czy cesarz wiedział?” (1) — film dok. prod. angielskiej. Reż. David Rea

21.30 Panorama dnia

21.45 Filmy Franka Beyera: „Po-byt” — film prod. NRD

23.30 Wieczorne wiadomości

ŚRODA I

8.05 Geografia (kl. 8): Ukształtowanie powierzchni Polski

8.35 Domowe przedszkole

9.00 DT — Wiadomości

9.10 Studio olimpijskie — Seul '88

15.30 Studio olimpijskie — Seul '88

16.45 Program dnia. DT — Wiadomości

16.50 Dla dzieci: Tik-Tak

17.15 Teleexpress

17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka

17.40 Rzemieślnicy

17.55 W wędkarskim klubie

18.20 Dawniej niż wczoraj: Archiwum XX wieku

18.50 Dobranoc: Miś Uszatek

19.00 Gra o milion

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Po co się urodziłem?” — film fab. prod. chińskiej. Reż. Gyalin Van Wenfan

21.45 Studio olimpijskie — Seul '88

23.45 DT — Komentarze

ŚRODA II

17.55 Program dnia

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Studio olimpijskie — Seul '88

21.00 Studio „Warszawskiej Jesieni 1988”

21.10 „Izrael przed wyborem i wyborami” — program public.

21.30 Panorama dnia

21.45 Telewizja nocą

22.30 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK I

8.05 Fizyka (kl. 7): Względność ruchu

8.35 Domowe przedszkole

9.00 DT — Wiadomości

9.10 Studio olimpijskie — Seul '88

15.30 Studio olimpijskie — Seul '88

16.45 Program dnia. DT — Wiadomości

16.50 Dla młodych widzów: „Wielkie eksperymenty” (4) — „Na końcu tęczy” — ser. prod. angielskiej

17.15 Teleexpress

17.30 Harcerska służba graniczna — wojskowy program publicystyczny

17.55 Telespotkania: Nikita Michalkow — aktor, reżyser, scenarzysta

18.20 Sonda: Zamki na piasku

18.50 Dobranoc: Osiołek poznaje świat

19.00 Teraz — tygodnik gospodarczy

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 „Bergerac” (3) — „Podły chwyt” — ser. kryminalny prod. angielskiej

21.00 Pegaz — magazyn aktualności kulturalnych

21.45 Studio olimpijskie — Seul '88

23.45 DT — Komentarze

CZWARTEK II

17.25 Program dnia

17.30 Rodzice i dzieci

18.00 Kronika (Kr.)

18.30 Studio olimpijskie — Seul '88

21.00 Ekspres reporterów

21.30 Panorama dnia

21.45 Studio teatralne Dwójki: Stanisław Ignacy Witkiewicz — „Bezimienne dzieło”. Reż. Jan Engler (przedstawienie dyplomowe 4 roku wydziału aktorskiego PWST im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie)

23.30 Wieczorne wiadomości

UWAGA!

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie telewizyjnym — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KURSY

spawania elektrycznego i gazowego

organizuje

OSRODEK SZKOLENIA SPAWACZY Kraków, Robotnicza 5 tel. 55-19-47

Przyjmujemy zgłoszenia indywidualne i zlecenia

Przez 3 dni Kraków na ludowo

(Dokończenie ze str. 1)

członków Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Przez czas trwania Targów rywalizować będą ze

„Halka” otwiera sezon w Operze Krakowskiej

W NIEDZIELĘ, 18 września br. na Scenie Operowej w Teatrze im. J. Słowackiego spektaklem „Halka” St. Moniuszki — Opera i Operetka w Krakowie zainauguruje sezon artystyczny 1988/89.

Wielbicieli tego gatunku muzyki czeka w poniedziałek 19 września br. o godz. 19.15 uroczyste spotkanie z „Lucją z Lammermoor”. W rolach głównych wystąpią: Krystyna Tyburowska, Bogusław Szynalski, Władimir Fedotow (ZSRR). Spektaklem dyryguje dyr. Ewa Michnik.

Dochód oraz honoraria artystów z tego spektaklu przeznaczone są na Fundusz Kultury Polskiej, w tym na odnowę Cmentarza Łyczakowskiego.

Od 21 do 24 września na Scenie Operetkowej odbędzie się spektakle „My Fair Lady”, na które dyrekcja Opery i Operetki serdecznie zaprasza. (x)

Milicja zachęca do unikania mandatów

DWIE stacje obsługi: przy ul. Radzikowskiego oraz przy al. Pokoju („Centrum Flata”) będą uczestniczyć jutro, w godz. 8—13 w kolejnej akcji organizowanej wspólnie przez PP „Polmozyby” oraz Wydział Ruchu Drogowego WUSW. Kto skorzysta z okazji i pozwoli skontrolować i ustawić światła w swoim samochodzie, sprawdzić hamulce i czystość spalin uniknie być może w przyszłości... mandatu. Co prawda wykonywane jutro usługi będą, jak zwykle w podobnych przypadkach, darmowe, ale organizatorzy liczą bardzo na dobrowolne datki zmotywowanych. Pieniądze zostaną przeznaczone na ufundowanie książeczki mieszkaniowej dla wychowanka Domu Dziecka. (r)

NA MAŁY żart pozwolił sobie dekorator witryny salonu „Sony” przy ul. Karmelickiej, zawieszając dres z napisem „Polska” na ramieniu tekturowej postaci Jimmy Connorsa. Chociaż z drugiej strony ten słynny tenisista byłby zapewne na Olimpiadzie jednym z naszych mocniejszych punktów... Naturalnych rozmiarów sylwetka Connorsa zachęca krakowian do oglądania swego... studia olimpijskiego. Marek Handwerker, kierownik salonu „Sony” mówi: „Przez cały czas trwania olimpijskich zmagania na ekranach kilku telewizorów, ustawionych na naszej wystawie, ukazują się będzie za pośrednictwem anteny satelitarnej bezpośredni obraz z Seulu. Skorzystamy z przekazów RAI, Uno, RTL plus, Sky, Sat 1 czy Sat 3. Rejestrować będziemy także najciekawsze fragmenty nie transmitowane przez polską telewizję. By pokazywać je następnie w czasie godzin pracy salonu. Bezpłatnie przekazy satelitarnej telewizji oglądać będzie u nas można nawet późną nocą, długo po zamknięciu sklepu”.

Handlowcy z „Sony” nie tajają „Olimpijskie studio” traktują jako dobrą reklamę znajdującą się od kilku dni w sortadzie 21-calowego KV 2182 MR. uznanego na świecie telewizorem roku 1988. Coż, pewnie znajdują się posiadacze twardych walut, którzy po zobaczeniu sportowych zmagania na jego ekranie sięgną po 629 dolarów... (sul)

Fot. Jadwiga Rubiś

Przy Sławkowskiej

„Dolorado” Redlińskiego

W DNIACH 17 i 18 września br. w Starym Teatrze na scenie „Przy Sławkowskiej 14” odbędzie się polska prapremiera monodramu „Dolorado” wg opowiadania Edwarda Redlińskiego. Reżyseria i wykonanie: Kazimierz Borowiec. (x)

Pożory

W WYNIKU zaproszenia ognia w mieszkaniu Marii B. wczoraj rano przy ulicy Floriańskiej 15/1 spłonęły m. in. 3 spivory, zasłony okienne oraz zimowa odzież. Straty oszacowano wstępnie na 150 tys. złotych. (l-k)

sobą 22 kapele i gawędziarzy. Z szacowną architekturą krakowskiego Rynku „konkuruje” 21 chat regionalnych Obok prezentuje swoje wyroby rzemiosło. Łączna oferta handlowa podczas tegorocznych Targów wynosi pół miliarda złotych. Jest ona skromniejsza, niż w latach ubiegłych. Nie o efekty finansowe jednak chodzi, a o pokazanie że sztuka ludowa jest ciągle żywa i fascynująca. Części handlowej towarzyszą wystawy, m. in. „Taktwo czy malarstwo?”, gobeliny Spółdzielni im. St. Wyspiańskiego w Domu Polonii, wystawa pokonkursowa „Rzeźba i malarstwo na szkło”, w Galerii Cepelii w Sukienicach oraz pokazy poszczególnych spółdzielni cepeliowskich w salonach Cepelii np. „Makowianki” w Hotelu „Cracovia”, „Wandy” i twórczości kurpiowskiej w Rynku Głównym 7, „Podhalańskiej” i „Art-Ceramik” na placu Centralnym w Nowej Hucie.

Novum tegorocznych Targów będzie symposium „Kultura ludowa, jej kontynuacja w zmieniających się warunkach polskiej wsi”, które rozpoczyna się dziś o godz. 17 w Domu Polonii.

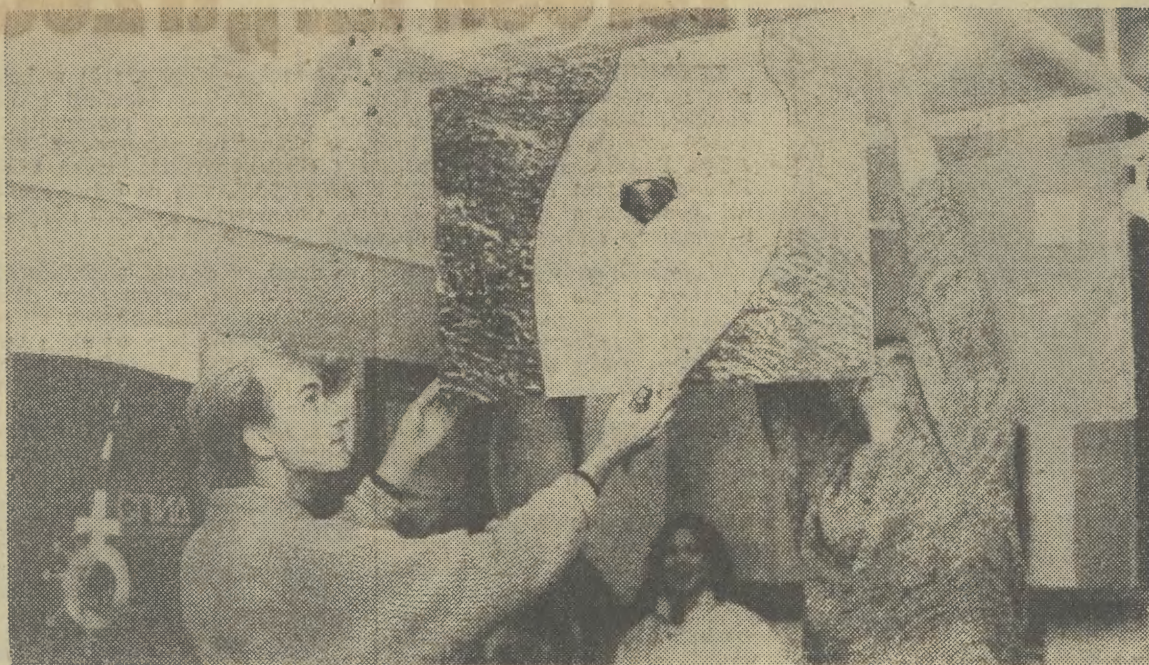
Wracając na Rynek: jak co roku ze swą kolekcją przybyła warszawska Spółdzielnia „Moda i Styl”, w sobotę o godz. 12 zapraszamy na występ Zespołu Pieśni i Tańca z Estonii, o 13.30 Zespołu Dziecięcego z Ryglu. Finałem Targów będzie niedzielne Wesele Krakowskie, które wjedzie z Bronowic do Rynku Głównego o 16.30.

Na Małym Rynku po raz pierwszy Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska organizuje kiermasz owocowo-warzywny. Sądymy, że wszyscy znajdą dla siebie coś interesującego... (j.r)

Przegląd wydawniczy

W DNIACH 17—22 września 1988 r. odbędzie się kolejny „Ogólnopolski Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiaca”.

Wystawa czynna będzie w godzinach 12—18 (w niedzielę od 10—14) w Krakowskim Domu Kultury, Rynek Główny 27. (x)



Telefon dla Rodziców

Córka wychodzi z domu...

PO POŁUDNIU przy Telefonie dla Rodziców (22-02-16) pełni dyżur pani Irena Molik. Porad i informacji udziela, a czasem w roli cierpliwych słuchaczy występują: psychologzy.



W 1979 roku mieszkańcy ul. Serbskiej (Wola Duchacka) w czynnie społecznym zrobili piaskownicę. Służąca ona już paru pokoleniom maluchów. I oto nagle ktoś zasypał ją ziemią. Pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej Podgórze na interwencję wruszają ramionami, dzieciakom (nie ma tu placu zabaw ani huśtawek) została tylko ulica, a mieszkańcy (przynajmniej ci, z którymi rozmawiałam) przysięgają, że nigdy więcej nikt nie nabierze ich na pracę społeczną.

OSTATNIO wyszła nowa płyta Jerzego Polomskiego za 700 zł. Na obwołanie widniejącej informacji, że znajdują się na niej stare przeboje tego popularnego piosenkarza, m. in. „Szeptem malowane”, niestety obwołali sobie, a nagrany repertuar sobie, to znaczy dokładnie inny. Klientka która kupiła płytę w sklepie przy ul. Boh. Stalingradu próbowała ją zwrócić ekspedientce, ta jednak oświadczyła, że rozbraja ją szczerością: „A komu ja ją teraz sprzedam?”

W DOMU TOWAROWYM „Krakus” pojawiły się ostatnio rakietki tenisowe w cenie 135 tys. zł. Podobno już kupiono 2. Owszem miały prawo pojawić się na półkach nawet w takiej cenie, ale moim zdaniem w sklepie specjalistycznym np. sportowym, nie zaś w Domu Towarowym, który powinien sprzedawać towary tanie, przeznaczone dla szerokiego ogółu klientów.

Tak to byle rakietka za 135 tys. zł stwarza niepotrzebne emocje i utwierdza ludzi w przekonaniu o galopującej inflacji. (bog)

prawnicy pedagogzy, lekarze i inni.

Dzwoniła m. in. matka 19-letniej dziewczyny. Rozmawiała już z panią Ireną w ubiegłym tygodniu. Szuka rady: córka związała się z młodszym od siebie chłopcem. Rodzice go nie akceptują. Dziewczyna coraz bardziej zamyka się w sobie. W domu wybucha awantury. Konflikt narasta.

Psycholog słucha, doradza, jak postępować, ale... — To bardzo częsta sytuacja: nie wszyscy rodzice potrafią się pogodzić z faktem, że ich dorastające dziecko usamodzielnia się, wkrótce zapewne opuści dom...

Po trosze Telefon dla Rodziców pełni więc funkcję telefonu zaufania. W czasie dyżurów przeważają jednak pytania konkretne: o adresy szkół, o to, jak trafić do lekarzy różnych specjalności dziecięcych, częste są także prośby o porady prawne. Telefon funkcjonuje przy Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej, codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel, od godz. 14 do 18. (ml)

Pani Katarzynie życzymy 200 lat!

NAJSTARSZA mieszkanka Krowodrzy, pani KATARZYNA MIGALA, mieszkająca przy ulicy Księcia Józefa, obchodzi dziś 102 rocznicę urodzin. Rankiem solenizantce wizytę złożyli: jej lekarz Jerzy Guła oraz zast. naczelnika dzielnicy Andrzej Dobrowolski i kierowniczka USC Helena Grzymała. Pani Katarzyna otrzymała bukiet kwiatów, adres gratulacyjny i życzenia długich lat życia w zdrowiu.

A swoją drogą rejon ul. Księcia Józefa dobrze chyba służy na długowieczność. Niedawno przecież inna, sędziwa pani tam właśnie mieszkająca świętowała okrągłą rocznicę 100 lat życia... (sul)

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
16 IX 1908 r.

● TEGOROCZNE długotrwale ulewy doprowadziły między innymi do rozmiękczenia tynków, które teraz podsycając pękają, a bywa, że i odpadają olbrzymimi kawałkami. Właściciele domów, jak wydaje się, niewiele się tym interesują, za czym przemawia kilka już w ostatnim czasie wypadków ciężkiego poranienia przechodniów, a nawet śmierci. Czas najwyższy, aby o bezpieczeństwo przechodniów zatroskał się Magistrat, czym prędzej wydając stosowne zarządzenie.

„Wiadomości”

● W ZWIĄZKU z zapadającym coraz wcześniej zmrókiem komisja złożona z radnych i przedstawicieli Magistratu bada stan oświetlenia miasta. Z wstępnych inspekcji wynika, że Rynek i ulice zeń wychodzące są nabyły zbyt słabo oświetlone kosztem ulic bardziej odległych od śródmieścia, a przedmieścia wprost zalegają ciemnością. Po zakończeniu lustracji komisja przedstawi Radzie Miasta sprawozdanie wraz z wnioskami o wzmożenie oświetlenia na wskazanych placach i ulicach.

„Wiadomości”

● JAK nam donoszą — jeden z pionierów polskiej awiacji kończy w Krakowie budowę kolejnego AEROPLANU własnego pomysłu. Nie wiemy tylko, czy czyni to dla własnej przyjemności, czy z myślą o dochodach. Według obliczeń zagranicznych pism aeronautycznych pionierzy awiacji znajdują się w znaczenie korzystniejszych położeniach od wynalazców w innych dziedzinach, bo w samych tylko nagrodach mają do zdobycia dwa miliony franków. A o cenie aeroplanu najwymowniej świadczy suma wypłacona przez rząd francuski braciom Wright — pół miliona franków za sprzedaż projektu... Oby i nasz krakowski awiator zyskał światowy rozgłos w jak najszybszym czasie!

„Wiadomości”

Nasz telefon 22-89-87

CZYTELNICY mówią, że:

● Zatoka autobusowa przy ul. Bronowickiej (na wysokości posesji nr 43) przypomina małe jezioro. Tak się zapadła, że po każdym deszczu na długo gromadzi się tu woda. Autobusy podjeżdżając, ochlapują przechodniów. Okoliczni mieszkańcy interweniowali i w MPK, i w Dyrekcji Dróg Miejskich, gdzie ich odesłano z MPK, ale bez skutku.

● W słynącej z dobrego chleba prywatnej piekarni przy ul. Grzegorzkiej (naprzeciw Hali Targowej) jest niemila i niechlujna obsługa. Chleb kroi się tutaj brudnym nożem, a na zwróconą uwagę — odsyła do innego sklepu. (tes)



„40 PIECÓW” ze Szwecji. Pod tym hasłem 9 szwedzkich organizacji: Szwedzki Związek ONZ Kobiet dla Pokoju, Związek Ochrony Środowiska, Szwedzki Związek Uczniów Wyższych Szkół Ludowych, Międzynarodowy Związek Kobiet na Rzecz Pokoju i Wolności, Kolarze Pokoju, Krajowy Związek Szwedzkich

NOTATNIK KRAKOWSKI

W PIĄTEK:

* 10 — Nowohuckie Centrum Kultury, pl. Centralny — Bajki filmowe; o 11.30 — Film fabularny dla młodzieży.

W NIEDZIELĘ:

* 15 — Świeclica, ul. Makowskiego 1 — Uroczystość obchodów 50-lecia OGRODU DZIAŁKOWEGO i „DNIA DZIAŁKOWCA”. W programie m. in.: referat okolicznościowy, odznaczenia i wręczenia dyplomów, odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Otwarcie wystawy, zwiedzanie wystawy plonów i ogrodu.

A POZA TYM:

* W Pałacu pod Baranami, Rynek Gł. 27 — otwarta zostanie w poniedziałek, 19 bm. o godz. 11 w salach klubowej i lustrzanej — wystawa pt. „Polska Literatura Współczesna”

* Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt przy ul. Wioślarskiej 24b tel. 22-04-72 — przyjmuje w ciągu całej doby bezdomne, blagające się psy, udziela informacji właścicielom zagubionych zwierząt, wydaje je wszystkim chętnym (od godz. 9—15).

Klubów Młodzieżowych Szwedzkiej Komitet Pokoju i Szwedzko-Polskie Towarzystwo Ochrony Środowiska przeprowadziło w całej Szwecji uliczną zbiórke na cele ochrony środowiska, cele pokojowe oraz... Kraków Traktując nasze miasto jako kompleks urbanistyczny uznany przez ONZ za światowe dziedzictwo kultury, włączyły się w pomoc w dziele odnowy Krakowa pod kątem ochrony środowiska naturalnego. Za kwotę 64 tysięcy koron szwedzkich (10 tys. dolarów) zakupiono 40 kompletów automatki do kotłowni gazowych c.o. Wczoraj do Krakowa przybył Szwed polskiego pochodzenia Eddie Bielton który w siedzibie Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa przekazał urządzenie dyr. T. Prokopiukowi i zast. dyr. Zarządu Rewaloryzacji Zespołu Zabytkowych Krakowa Barbarze Sirziste. Daje to szanse uruchomienia 5 kotłowni w tym sezonie. Urządzenia trafią m. in. do Collegium Juridicum przy ul. Grodzkiej 53, kamienic w Ryńku Gł. 25, Floriańskiej 15, Grodzkiej 44. (j.r.)

Fot. Jadwiga Rubiś

Przepraszam...

W CZWARTKOWEJ informacji dotyczącej jesennych wiadomości kulturalnych popełniłam istotną pomyłkę. Teatr STU przygotowuje premierowe przedstawienie „Kur zapia! II” nie, jak podałam wg tekstów poety Jalu Kurka, a wg tekstów nieżyjącego już Wiesława Dymnego. Iwona Parzniewska

ROZMOWA PRZY HERBACIE



Zysk przekazujemy na działalność PTTK

przez przewodników turystów po Krakowie, a także wyżywienie, noclegi i — według życzeń — organizacja pobytu w Krakowie, m. in. zakup biletów na imprezy kulturalne. Jeśli chodzi o drugie Pana pytanie, to chciałbym wyjaśnić, iż przewodników nie przybyło, członkowie „Renesansu” w ubiegłych latach byli zatrudnieni w BORT.

— Co dalej z ruchem przewodnickim? Istnieje już Spółdzielnia „Renesans” w drugim etapie reformy gospodarczej mogą powstać podobne spółdzielnie czy nawet prywatne biura usług przewodnickich. Kto będzie szkolił przewodników po Krakowie, kto będzie odpowiadał za ich poziom?

— Konkurencja jest potrzebna i zdrowa. Jednak wraz z ewentualnym powstaniem nowych biur obsługi nie

przybędzie przewodników. W środowisku odczuwa się pewien niepokój: właśnie co dalej? Mogę odpowiedzieć tylko, że w sierpniu br. otrzymaliśmy list podpisany przez przewodniczącego Komitetu do Spraw Młodzieży i Sportu. W piśmie tym czarno na białym stwierdzono, że szkolenie przewodników, uzyskiwanie przez nich uprawnień i kontrola ich pracy pozostają nadal w gestii PTTK. Na koniec chciałbym jeszcze dodać, iż całkowity zysk z naszego Biura przekazujemy na działalność programową Krakowskiego Oddziału PTTK. Jest ona bardzo wszechstronna dla mieszkańców naszego miasta. Będziemy mogli się o tym częściowo choćby przekonać podczas rozpoczynających się właśnie XI Krakowskich Dni Turystyki.

Rozmawiał: M. KASPRZYK

Teresa i... „trzech muszkieterów“

SKROMNY będzie tym razem udział krakowskiego sportu w Letnich Igrzyskach Olimpijskich, które jutro w nocy, według czasu europejskiego, rozpoczyna się w Seulu. W 147-osobowej reprezentacji Polski znalazła się mistrzyni kraju w gimnastyce artystycznej, **TERESA FOLGA**, szpadzista **LUDOMIR CHRONOWSKI**, judoka **IRENEUSZ KIEJDA** i strzelec **JERZY PIETRZAK**. Tak na dobrą sprawę „pewniakiem” był od dawna tylko Chronowski, pozostali uzyskali nominacje niemal w ostatniej chwili.

W przeddzień wielkiego olimpijskiego święta postanowiliśmy przybliżyć naszym Czytelnikom sylwetki przedstawicieli podwawelskiego grodu w tej wspaniałej imprezie.

„Marzenie? Walczyć o medal!”

To będzie prawdopodobnie ostatni, ale zarazem najważniejszy start gimnastyczki MKS Krakus **Teresy Folgi**. Nigdy podczas ważnych zawodów międzynarodowych nie udało się jej osiągnąć wyniku, o jakim marzyła. 8. miejsce w wieloboju podczas mistrzostw Europy w Wiedniu, w 1984 roku, nie przyniosło pełni satysfakcji, choć otwierało furtkę do światowej czołówki. Nie zrażona chwilowymi niepowodzeniami wytrwale trenowała. Ale niewiele brakowało, aby nie zakwalifikowała się do olimpijskiej ekipy. Nie udało się jej bowiem spełnić wysokich kryteriów kwalifikacyjnych. W Helsinkach, gdzie w tym roku spotkały się najlepsze gimnastyczki kontynentu, uplasowała się dopiero pod koniec drugiej dziesiątki. Zrobiło to jednak dla niej i dla utalentowanej Elizy Biłkowskiej wyjątek, obie w najbliższą niedzielę odleciały do Seulu.

Przez 1,5 miesiąca ćwiczyły na przemian w Poznaniu i w Wągrowcu, a ostatnie dwa tygodnie spędziły w Hellbach-Schmieden koło Stuttgartu.

Teresa skoncentrowała się przede wszystkim na zwiększeniu trudności wykonywanych układów, sporo czasu poświęciła też zajęciom tanecznym, jej konsultantem był **Dariusz Goc** z Teatru Tańca. W naszej krótkiej rozmowie podkreśliła, że postawiła sobie bardzo wysokie kryteria. „Mam nadzieję — powiedziała — że na Olimpiadzie nie będę decydować o medalach szdrowskie sympatie, lecz forma, dyspozycja w dniu zawodów. W tym upatruję swoją szansę. Przez wiele lat nie ważyłam się porównywać z najlepszymi, teraz chcę walczyć o medal!”

Rutyniarz na planszy

Jako jedyny z czwórki krakowian, **Ludomir Chronowski** ma już za sobą olimpijski chrzest. Przed 8 laty w Moskwie stanął nawet na podium. W drużynowym turnieju szpadzistów, zdobył wraz z kolegami srebrny medal. Siermierz Cracovii walczył tam znakomicie, w meczu ze Szwedami pokonał nawet zwycięzcę zmagania indywidualnych **Johana Harmenberga**.

Także w tym roku polskim szpadzistom dawano medalowe szanse. Niestety **Robert Felisiak** i **Mariusz Strzałka** opuścili kolegów, pozostali za granicą, zdnia na dzień rozspalił się zespół, automatycznie spadły naspotowania.

29-letniemu **Ludomirowi Chronowskiemu** pozostanie więc chyba tylko satysfakcja z udziału w Igrzyskach. Ale wzięwszy pod uwagę warunki, w jakich ćwiczy na

co dzień, w ciasnej, pozbawionej jakiegokolwiek wygody salki „Sokoła”, bez równorzędnych sparingpartnerów jego wyniki i tak trzeba uznać za zadowalające, choć mógł oczywiście osiągnąć znacznie więcej i doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Pięciokrotnie startował w mistrzo-

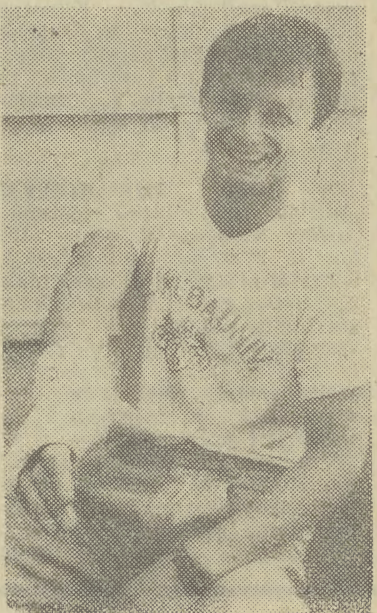


stwach świata, trzy razy w mistrzostwach Europy, zawsze jednak bez większego powodzenia. Nie zmienił barw klubowych, nie przeniósł się do Wrocławia, gdzie miałby lepsze warunki treningu, silnych sparingpartnerów. Pozostał wierny Cracovii. Chyba jednak ze szkodą dla swej sportowej kariery.

Na przekór trenerowi

Co z tego, że Ireneusz Kiejda zdobył mistrzostwo Polski? Dla trenera kadry, R. Zieniawy to nie ma znaczenia. Wiślak na Olimpiadę do Seulu nie pojedzie! Gdyby jego szkoleniowcem w klubie nie był Czesław Łaska, to być może dostałby nominację. Takie opinie do niedawna krążyły w światku judoków.

Jakim więc sposobem I. Kiejda znalazł się w olimpijskiej ekipie?



Wtajemniczeni twierdzą, że zdecydowało o tym kierownictwo Komitetu ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, bez udziału R. Zieniawy. Szefowie sportu byli na mistrzostwach Polski, oglądali pojedynki Kiejdy i uznali, że zasłużył na wyjazd do Seulu. Swoją formę potwierdził jeszcze podczas międzynarodowych zawodów w Austrii, w Leonding. Zajął tam 5. miejsce, trzy walki wygrał przed czasem.

Podstaw judo uczył się w rodzinnym Kielcach, ale dopiero od maja 1983 roku, gdy przeniósł się do Krakowa, zaczął odnosić sukcesy. Te największe to dwukrotne mistrzostwo Polski i zwycięstwo w bardzo mocno obciążonym turnieju warszawskim w 1986 r.

Do faworytów turnieju olimpijskiego Kiejda na pewno nie należy. Ale przy szczęśliwym losowaniu może zająć dość wysoko.

Swoim sportowym planom podporządkował sprawy osobiste (choć wykorzystując kilkudniową „przepustkę” ożenił się 27 sierpnia). Młodowy miesiąc trzeba jednak odłożyć. Olimpiada jest raz na cztery lata...

Milczenie jest... złotem

Przed Igrzyskami w Seulu strzelec Wisły — **Jerzy Pietrzak** postanowił nie udzielać wywiadów. Nigdy zresztą nie lubił opowiadać o sobie, o swoich sportowych pasjach. Taki ma charakter. Jest skryty, mało mówny.

Strzelectwu poświęcił się bez reszły. Na studia w wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego wybrał się tylko dlatego, że jest tam specjalizacja w jego ulubionej dyscyplinie sportu.

W Seulu jako jedyny z polskich strzelców wystartuje w dwóch konkurencjach. Już w niedzielę, 18 września stanie do walki o medal w pistolecie dowolnym. Jego rekord życiowy 576 pkt nie gwarantuje miejsca w czołówce. Znacznie poważniejsze szanse daje się krakowianinowi w pistolecie pneumatycznym. W tym roku, właśnie w tej broni ustanowił J. Pietrzak rekord Polski, dobrym wynikiem — 587 pkt. Z dużą uwagą oczekiwać więc będziemy na olimpijskie wieści, w sobotę, 24 września. Zawodnik Wisły udowodnił już zresztą, że stać go na nawiązanie skutecznej rywalizacji z najlepszymi. W ubiegłym roku wy-

grał przecież w Monachium za wody o Puchar Świata, w tym sezonie zajął w tej imprezie 2. miejsce. Pułap możliwości ma więc wysoki.

Tekst: **JERZY SASORSKI**
Zdjęcia: **JADWIGA RUBIŚ**



TELEGRAFICZNIE

SEUL. Decyzją MKOl norweska miejscowość Lillehammer będzie organizatorem Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1994 roku. Podczas uroczystości otwarcia Igrzysk XXIV Olimpiady w Seulu flagę naszego kraju poniesie zapasnik Sily Mysłowice — **Bogdan Daras**. Natomiast **Tomasz Jedrusik** został wytypowany do międzynarodowej sztafety, niosącej znicz olimpijski.

MOSKWA. 35-letni **Oleg Blochin**, występujący obecnie w austriackim zespole Vorwaerts Steyr, został powołany do piłkarskiej kadry ZSRR na towarzyski mecz z RFN.

RZYM. Ekipa „Del Tongo Colango” z Lechem Piaseckim i Czesławem Langiem wygrała wyścig drużynowy, rozegrany w ramach Wielkiej Nagrody Europy.

GLIWICE. Podczas akademickich mistrzostw w koszykówce kobiet **AZS AWF Kraków** przegrał z **AZS Poznań** 57:80 oraz pokonał **AZS Szczecin** 68:64.

Weekend na sportowo

Ciekawy, choć bez futbolu

Z UWAGI na „Dzień piłkarza” ligowe rozgrywki zostały odwołane i przeniesione na połowę przyszłego tygodnia. Niemniej weekend sportowy w Krakowie zapowiada się bardzo interesująco, jako że już dziś zaczynają się: Memoriał A. Królikiewicza, „Puchar Lajkonika” i startuje liga hokejowa a jutro ruszają do boju szczyptornistki ekstraklasy.

Hippika

Jak już szeroko informowaliśmy tegoroczny, osiemnasty Memoriał im. mjr Adama Królikiewicza będzie miał doskonałą obsadę. 20 ekip, z górą sto koni i wszyscy niemal liczący się w kraju specjaliści od skoków przez przeszkody. A więc dla zwolenników jeździectwa gratka nie lada.

HIPODROM KKJK — Chełm, ul. Niezapominajek — piątek, godz. 14, sobota godz. 10, niedziela godz. 9.30 — Memoriał A. Królikiewicza;

Koszykówka

Wielokrotne mistrzynie RFN, finalistki Pucharu Europy, zespół Agon 08 z Duesseldorfu wydają się być faworytkami tegorocznego „Pucharu Lajkonika”. O wygraniu z zespołem RFN myślą Słowian Bratysława, SCP Ružomberok i krakowska Wisła. Kto będzie górą? Mecz Wisły z Agonom odbędzie się w niedzielę wieczorem!

HALA WISŁY — piątek, godz. 17 — sobota, godz. 17 — niedziela, godz. 10.30, 12.15 i 18.30 — „Puchar Lajkonika”;

Piłka ręczna

Startują szczyptornistki. Wicemistrzyni Polski — Cracovia podejmują wrocławski duet **AZS — Szeza**. Przygotowania krakowianek do sezonu przebiegały w nerwowej atmosferze, klub, nie po raz pierwszy, nie wywiał się z przyjętych wobec zawodniczek zobowiązań co stało się przyczyną konfliktu, spowodowało, że piłkarki przestały trenować, niemal w przededniu rozpoczęcia ligi. Konflikt zażegnano, pieniądze wypłacono, ale ile złego niefrasobliwe podejście kierownictwa do przyjętych przez siebie zobowiązań sprawiło, trudno dziś ocenić.

HALA WAWELU (ul. Głównego) — sobota, godz. 17 — Cracovia — AZS — niedziela, godz. 11 — Cracovia — Szeza — I liga pań.

HALA AWF (al. Planu 6-letniego) — sobota, godz. 17, niedziela, godz. 11 — AZS — Azoty Chorzów — II liga kobiet.

Piłka nożna

STADION KORONY — sobota, godz. 15 — Telpod — AZS Wrocław — I liga kobiet.

W klasie okręgowej odbędą się następujące mecze: sobota — **Tramwaj — Gościbia** (godz. 13), **Grębałowianka — Prokocim** (godz. 15.30), **Clepardia — Bronowianka** (godz. 15.30), niedziela — **Hutnik II — Piłkarz** (godz. 11), **Kabel — Świt** (godz. 11), **Cracovia II — Borek** (godz. 16). Mecz Wisły II z Dalinem został przełożony na 21 bm. (godz. 16).

Hokej

Startują hokeiści I ligi. O przygotowaniach Cracovii pisaliśmy we wczorajszym „Echu”. Dziś tylko przypomnijmy, że gra ona u siebie ze Stoczniowcem a w niedzielę wystąpi w Nowym Targu przeciwko Podhalu.

Oto zestawienie dzisiejszej kolejki: **Towimor — Podhale**, **Zagłębie — Naprzód**, **Katowice — Unia**, **Polonia — Tychy**.

LODOWISKO KRAKOWIANKI — piątek, godz. 17 — Cracovia — Stoczniowice — I liga.

Kregle

KRĘGIELNIA SPARTY — sobota, niedziela, godz. 9 — Kraków — Lipsk.

„**CHROŃCIE** ojczyznę waszą, wstrzymajcie się od wojen i podtrzymajcie przyjaźń wszystkich Hellenów, kiedy przyjdą na wasze doroczne święta” — oto zapisana przez Eusebiosa wyrocznia delficka dla króla Elidy, kiedy ten zwrócił się z pytaniem co należy uczynić, aby odwrócić od Grecji trapiące ją klęski.

Tym dorocznym świętem, o którym mówiła wyrocznia, były igrzyska w Olimpi.

Dziejopisarze podają różne daty rozpoczęcia tych zmagania. Pierwszy zapis imienia olimpijskiego zwycięcy pochodzi z 776 r. przed naszą erą, ale naukowcy nie są zgodni w opinii co do tego, czy te właśnie datę należy uznać za początek olimpiad. Z całą pewnością natomiast wiadomo, że kres igrzyskom położył dekret cesarza

Chrońcie ojczyznę waszą wstrzymajcie się od wojen...

rzymskiego **Teodozjusza I** z roku 393 naszej ery, który zakazał tych praktyk jako pogańskich.

Idea sportowych zmagania olimpijskich nie poszła jednak w zapomnienie. Pod koniec XIX wieku, głównie wskutek zabiegów francuskiego barona **Pierre de Coubertina**, proklamowano wznowienie imprezy a w 1896 r. w Atenach rozegrano pierwsze igrzyska ery nowożytnej.

Coubertinowi przyswiecały dawne ideały, pragnął, aby na czas olimpiad ustawały w świecie wszelkie wojny, by zapanował „pokój Boży”, jak w starożytnej Helladzie. Niestety, te wzniosłe cele, piękne marzenia nigdy nie zostały wcielone w życie. Ani jedne światowe igrzyska nie odbyły się w czasie, w którym na naszym globie nie byłoby gdzieś jakieś wojny. Ba. Światowe konflikty kilkakrotnie sprawiły, że odwoływano właśnie olimpiady!

Rozpoczynające się jutro Igrzyska odbędą się także w czasie pełnym napięć, niepokojów, konfliktów, podziałów. Ale, na szczęście, w okresie, gdy nie ma nigdzie otwartej wojny. Trzeba więc wspomnieć słowa delfickiej wyroczni „wstrzymajcie się od wojen”, z nadzieją, że świat będzie zdązał ku spełnieniu tego wezwania. Oby nadchodząca olimpiada przysłużyła się także tej idei. Oby!

Godzina zero dla olimpijczyków

(Dokończenie ze str. 1)

dejmował próby przełamania impasu, niestety bez skutku. Stwierdził on ostatnio w jednym z wywiadów, iż ten bojkot jest „ofiarami sportowców dla racji politycznych”. Przykre. Smutne! Ale przecież nie pierwszy to przejaw tego typu zachowań w historii olimpiad.

Większość polskich sportowców już jest w Seulu. Reszta doleci dopiero po otwarciu Olimpiady. Jest to efektem przyjętego cyklu treningowego i... możliwości transportowych linii lotniczych.

A co dla nas kibiców w kraju? Zostaje nam śledzenie zmagania sportowców za pośrednictwem telewizji radia i gazet. Radio zaczynać będzie swe relacje codziennie o godz. 2 rano. Telewizja o 9 rano, nadając relacje z polsiżem. Także gazety poranne, z uwagi na różnicę czasu będą mogły przynosić doniesienia z

olimpijskich aren z opóźnieniem jednodniowym. Natomiast na łamach „Echa” będą mogli Czytelnicy znaleźć najświeższe doniesienia z Seulu, to co dzieje się w nocy i rano. Będziemy pracować wedle zmienionego harmonogramu, dostosowanego do Igrzysk, tak aby kupującym naszą gazetę dostarczyć wiadomości najświeższe, najciekawsze. Poświęcać będziemy seuleskim zawodom wiele miejsca, codziennie znajda Państwo w „Echu” wyniki zestawienia, ciekawostki, komentarze. Słowem pełna informacja. Będzie co poczytać. Zaś jutro późną nocą wspólnie zasiadamy przed telewizorami aby zobaczyć bezpośrednią relację z ceremonii otwarcia Olimpiady. Życzymy udanego odbioru kibicom w kraju, a naszym reprezentantom w Seulu jak największych osiągnięć w sportowym współzawodnictwie.

Słyszała pani jego rozmowę z Lowrym i kiedy umarł, zachciało się pani pieniędzy. Była pani przekonana, że dam się nabrać. Należne to i prymitywne. A teraz wasz strzelec, tak bo miała pani rację co do jednego: ja rzeczywiście przejmę to kasyno.

— Nie strzelisz z zabezpieczonej broni. Pang.

To było znakomite zagranie. Nawet Brian dał się nabrać i spojrział na pistolet. Kiedy Pang poszedł za jego wzrokiem Sandra rzuciła w niego poduszką, którą mietosiła na kolanach. Trafiała w twarz i naga, jak ja Bóg stworzył skoczyła ku jego rekom. Zawiesiła się na nich wryzła w nie zębami a wtedy do akcji wkroczył Brian. Uderzył Panga w szczerkę za podbródkiem poprawił i czuł, jak pod ciosem pęka tamtemu kość. Pang zatonął się na ścianie, już nieprzytomny oparł o stół stół przewrócił się i Chińczyk runął na podłogę. Padając uderzył głową w marmurową obudowę kominka.

Stali i patrzyli na niego Pang leżał dziwnie skurczony. Górna wargę zwinął mu się do góry, odstaniając zębów. Twarz nosiła wyraz nie do bólu ni wściekłości. Z ust, wąskim strumyczkiem ciekła krew.

— Mały niewinny wypadek. Crib... — szepnęła Sandra. — On nie żyje. Chyba wrzuciłmy go do szafy co?

— Ale Brian jej nie słuchał. Jak ja ją teraz znajdę? — myślał gorączkowo. I co teraz zrobić? Co zrobić, na miłość boską?!

Irving z właściwą sobie pedanterią strzepnął z rękawa marynarki niewidzialny pyłek, po czym umieścił ją w szafie. Przedtem jednak przełożył rewolwer do wewnętrznej kieszeni kamizelki, którą wciąż miał na sobie. Przejrzał się w lustrze, przyczesał włosy, przyglądał wasy i poprawił



krawat. Spojrzał na zegarek. Dochodziła pierwsza w nocy.

Jego wzrok padł na połyskujący dyskretnie blat. Głęboka matowa czerń leżącej tam teczki kontrastowała doskonale ze szklaną, nieskazitelnie gładką i czystą powierzchnią stolika. Popatrzył jeszcze raz na zegarek i doszedł do wniosku, że już najwyższy czas. Przesunął sztyrowy mechanizm kłódki na 5, 8, 22, 25, a na końcu 7 i obdłokował oba zamki. Wieko odskoczyło. Irving wyjął z teczki sterylizowane pozapisywane karty i kopertę. Wysypał zawartość koperty na blat i znalazł to, czego szukał. Po raz setny przyjrzał się uważnie amatorskiej fotografii przedstawiającej Briana Stentona siedzącego przy kawiarńskim stoliku z kielskim w ręku.

Odrożył zdjęcie i rzucił okiem na niewielką mapkę Obszar położony w odległości trzydziestu kilometrów na północny wschód od Reno pomalowany był zielonym przezroczystym flamastrem, a mniej więcej w środku widniało puste kółko. Gdyby ktoś pokusił się o skrupulatne obliczenia, okazałoby się, że obszar wskazywany kółkiem

obejmuje około dziesięć hektarów zalesionego terenu Irving poszperał w papierach i wyjął inną mapę. Przedstawiała ten sam obszar w znacznie mniejszej skali.

Irving uśmiechnął się do siebie. Z bocznej kieszeni teczki dobył niewielką, plastikową skrzynkę i położył ją na stoliku. Siedział przez chwilę nieruchomo i nasłuchiwał. Nagle podszedł na palcach do drzwi i otworzył je gwałtownie. Zobaczył jedynie pogrążone w mroku konary drzew, a w perspektywie migoczące światła. Wrócił do stolika.

Po pół godzinie opuścił bungalow i skierował się w stronę kasyna.

Pierwsze, nieśmiało skrzypnięcie masywnych, dźwiękoszczelnych drzwi odgrazdałych małą, nie oświetloną celkę od reszty pomieszczeń znajdujących się po obu stronach pniecznego korytarza nie dotarło w pełni do świadomości dziewczyny zwinętej w kłębek na kocu rozłożonym niedbale w poprzek betonowej posadzki. Drugie, głośniejsze, spowodowało, że jej powieki drgnęły lekko, a na twarzy pojawił się grymas obrzydzenia. Jedną ręką zasłoniła oczy, choć i tak niewiele mogła zobaczyć w mroku. Drugą wysunęła ostrożnie przed siebie, po czym opuściła ją na koc i zatoczyła łuk, czekając przerażona na pisk nieuchronnie zwiastujący cichy tupot ostrych pazurków i musnięcie sierści.

Poprzedniego dnia, gdy miękkie futerko otarło się o jej łydkę, poczuła falę mdłości, które nie ustąpiły przez całą noc, aż do świtu, kiedy to dzięki zbawiennej wiaze światła wpadającej przez mikroskopijne matowe okienko mogła poobnie zlustrować wnętrze piwnicy. Szczur zniknął i choć dziewczyna nie wiedziała ani gdzie, ani na jak długo się schował, przez chwilę doznała wrażeń, że jest niemal bezpieczna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE
POWSZECNE
I OSOBISTE

Wśród wielu poruszających i niepokojących doniesień prasowych minionych tygodni dwa zrobiły na mnie szczególne wrażenie. Zrobiły wrażenie — to może za dużo powiedziane; zadziwiły i zastanowiły. Pierwsze miało charakter ogólnokrajowy, drugie — lokalny. Pierwsze mówiło o rozżaleniu wicepremiera Zdzisława Sadowskiego na prasę, drugie o bezkompromisowej walce, jaką postanowili z tąże stoczyć niektórzy dzielnicy urzędnicy.

Wicepremier Sadowski robił i robi na mnie wrażenie człowieka obdarzonego nie tylko wiedzą, ale i zdrowym rozsądkiem, zrównoważonego i bez emocji podchodzącego do naszej bardzo trudnej rzeczywistości. Zdziwienie było więc tym większe, gdy przeczytałam, iż ma pretensje do prasy o nie dość jasne i przekonujące prezentowanie zamierzeń i intencji rządu. Pretensje może i nie bezpodstawne, bo być może to co piszemy o reformach, programach i planach nie jest na tyle przejrzyste, by dotrzeć do każdego czytelnika. Przyjmijmy jednak, że robimy to w sposób doskonały, perfekcyjny. I co? Czy od samego pisania owe reformy przeprowadzą się same, a plany staną rzeczywistością?

Jakiś czas temu snułam w tym miejscu myśli nieuczesane na temat słowa, które w naszych czasach stało się fetyszem. Przestało już być traktowane jako nazwanie rzeczywistości, a zaczęło ją zastępować, przynajmniej w mniemaniu niektórych. Powiedzione, napisane uważa się za zrobione, załatwione. Z takiego mniemania zapewne wziął się drugi, godzien poważniejszego zastanowienia przypadek, w którym urzędnicy próbowali słowami przewalczyć słowa i ani do głowy im nie przyszło, że prościej i bezpieczniej było zrobić co do nich należało.

Urzędnicza opieszałość nie jest zjawiskiem ani nowym, ani specjalnie naszym. Na całym świecie urzędy pracują w określonym rytmie i w określony sposób. Jedne lepiej, drugie gorzej. Praca urzędnika, moim zdaniem, nie jest wcale ani łatwa, ani przyjemna i w dodatku trzeba w nią wkalkulować nieustanne pretensje petentów. I jak w każdej pracy zdarzają się błędy i potknięcia. W przypadku ich wyknięcia każdy rozsądny człowiek, któremu takie potknięcie się trafiło, stara się je naprawić. Nie twierdząc, że powinien to robić radośnie i z pieśnią na ustach. Normalnym odruchem jest, że się trochę pokłnie, pomyśli coś brzydkiego o tym, który błąd wytyka, ale w końcu robi się swoje choćby dla świętego spokoju.

W opisanym przez nasze gazety przypadku reakcja na krytykę centralnego organu prasowego była zadziwiająca. Cała para poszła nie w naprawienie błędów, ale w udowodnienie, że to organ nie ma racji. Tak jakby chodziło właśnie o zabawę w słowa, które same z siebie, ze swej magicznej mocy zmieniają rzeczywistość, co w tym wypadku oznaczałoby, że same słowa przeprowadzą remont domu.

Oczywiście — słowa to też część naszej rzeczywistości, one ją nazywają, one pozwalają się nam porozumieć. Ale gdy zaczniemy je traktować jako wartość samą w sobie, to możemy dojść do stanu paranoicznego, jak z bajki o nowych szatach króla. Można oczywiście umówić się co do znaczenia słów, można przyjąć każdą konwencję, zgodzić się, że nowe szaty króla są piękne i jeszcze do tego zapłacić za nie duże pieniądze. Każda umowa jest możliwa nawet jeżeli zaprzeczamy zdrowemu rozsądkowi, prawom fizyki i naszym zmysłom. Przystępując jednak do takich umów musimy, chcemy czy nie, liczyć się z możliwością, że zawsze znajdzie się jakiś jeden naiwny, nie wprowadzony w grę, nie przekabacany. Stąd taki i powie po prostu — król jest nagi. Wówczas dojdziemy do wniosku, że taniej, szybciej i prościej było te szaty uszyć i mieć z głowy, niż bawić się w słowną fikcję. A może bajka o nowych szatach króla jest u nas nie dość znana?

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Zdjęcia: J. Rubiś i S. Makarewicz

Jan Frenkel

Kiedy w centrum Krakowa
pojawią się city-busy?

Pierwszy dzień października 1988 r. przejdzie w Krakowie do historii. Od tej daty — zgodnie z uchwałą Rady Narodowej m. Krakowa — wprawa dzona zostanie w centrum miasta nowa organizacja ruchu — istne komunikacyjne trzęsienie ziemi.

Od godziny „zero” 1 X 88 r. nie będzie można wjeżdżać samochodami osobowymi w ulice wewnątrz Plant, a na zewnątrz, na przyległych ulicach (strefa C) parkowanie będzie ograniczone, poprzez wprowadzenie w ciągu dnia opłat za postój. To powinno zwiększyć rotację na tych ulicach, gdzie możliwy będzie parking.

W śródmieściu wiele ulic stanie się jednokierunkowymi; niemożliwe też będą lub bardzo utrudnione przejazdy tranzytowe, zmuszające kierowców do szukania tras bardziej odległych od centrum. Organizatorzy tej koncepcji, zwanej niewinnie „uspokojeniem ruchu”, mają pełną świadomość tego, że w pierwszym okresie wystąpią trudności i zakłócenia w funkcjonowaniu ruchu kołowego, nim kierowcy przyzwyczają się do zmian. Ten przewidywany okres różnych perturbacji potrwa według optymistów co najmniej kilka tygodni, a pesymistów, 2—3 miesiące. Wszystko to jednak po to, by zatłoczone dziś śródmieście Krakowa, zablokowane przez parkujące gdzie się tylko da samochody, stało się — podobnie jak np. w Wiedniu, Pradze czy Rzymie — strefą ruchu pieszego, bez zabójczych spalin samochodowych, hałasu i wibracji. Idzie o zdrowie ludzi i ochronę dóbr kultury.

W innych, zabytkowych miastach (choć strefy ograniczonego ruchu stosowane są nie tylko w takich ośrodkach), wprowadzenie ograniczeń dla indywidualnych posiadaczy samochodów było o tyle łatwiejsze, niż w Krakowie, że aglomeracje takie posiadają znacznie korzystniejszy układ ulic, sieć wielkich nad- i podziemnych parkingów oraz, oczywiście, o wiele sprawniejszą komunikację zbiorową, na czele z niezawodnym metrem.

Krakowianie powinni uzyskać coś w zamian, za ograniczenie od października komunikacji indywidualnej. Na początku MPK deklarowało jedynie zmianę przebiegu 2—3 linii autobusowych plus poprawę częstotliwości kursowania wózków w okresie między szczytami komunikacyjnymi wszystkich linii, przebiegających w rejonie Starego Miasta.

Dziś możemy się spodziewać zorganizowania niebawem dwóch nowych pętli komunikacji autobusowej, tzn. przy ul. Garbarskiej i obok „Cracovii” przy ul. Kałuży. Pozwoli to na wydłużenie do ul. Garbarskiej linii pospiesznej B, a do „Cracovii” linii 113 i 194, a więc bliżej śródmieścia. Z końcem roku, gdy na Dworcu Głównym PKP uruchomione zostaną nowe perony nr 5 i 4, a niektóre stare będą zlikwidowane, nastąpią kolejne

zmiany. Od wschodniej strony Dworca Głównego wyruszać będą na trasy autobusy linii: 100, 105, 130 i 140, przejeżdżając przez ul. Basztową, zatem bardzo blisko centrum.

Zasadniczą jednak sprawą dla Krakowa winno być wprowadzenie gniazda, między centrum (częściowo wokół Plant) a osiedlami odległymi około 4 km, linii city-busów, to jest małych, szybkich autobusików, mieszczących do 30 osób. Kursowałyby one przez 14 godzin dziennie na 6 trasach z częstotliwością co 5 minut (przejazd według ceny, jak w autobusach pospiesznych). Cały szkopuł w tym, że city-busów w Polsce jeszcze się nie produkuje, a fabryka w Sanoku obiecuje wypuszczenie pierwszych takich wózków (prototyp jeździ od kilku lat), dopiero z początkiem lat 90-ych. Do tego czasu konieczny byłby import city-busów. Dla 6 linii trzeba by co najmniej 65 wózków, ale dla dwóch pierwszych linii wystarczyłoby 20 pojazdów.

Istnieje możliwość szybkiego zakupu city-busów w firmie „Ikarus”, która wytwarza je w kooperacji z „Volkswagenem”, lecz sprzedawane są nie za ruble, lecz wyłącznie zachodnoniemieckie marki. Dla dwóch linii koszt zakupu wyniosłby 1,32 mln. DM. Jest to realne? Tylko pod warunkiem pozyskania dewiz z resortu komunikacji, a jeśli nie, to od krakowskich przedsiębiorstw, dysponujących dewizami oraz przyjaciół na Zachodzie, np. od organizacji ekologicznych, dbających o ochronę środowiska, czy też pragnących zareklamować się lub wejść na nasz rynek. Tylko kto tymi poszukiwaniami się zajmie? Może Towarzystwo „Polonia”? Sądzę, że prędzej czy później city-busy w centrum Krakowa się pojawią.

Dyr. T. Trzmiel już kilka lat temu proponował wprowadzenie 5—6 trolejbusów na trasę z Cichego Kąca do Zoo. Zbudowanie sieci trakcyjnej, to dla MPK małe piwo, trolejbusy produkuje już w kraju słupka KAPENA a odholowanie co pewien czas kilku wózków do przeglądów technicznych — nie stanowiłoby problemu. Za to byłby to poligon doświadczalny. Chyba warto z tej oferty skorzystać.

JAN FRENKEL

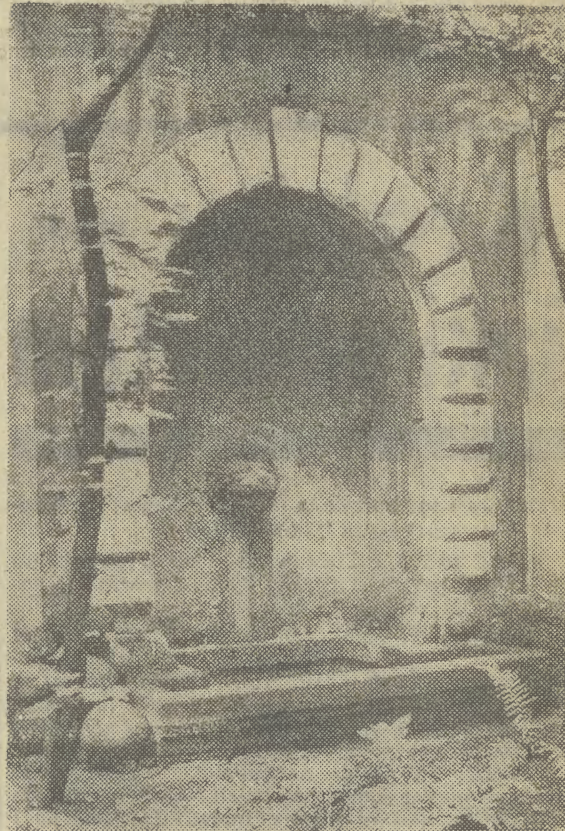
Wiersze o Krakowie



Alicja Zemanek

Jak obłok

Na azjatyckim brzegu,
nad rozgrzanym morzem,
płynie nade mną jak obłok
szary pejzaż Krakowa.
W wietrze Sukiennice przysiadają
na gałęzi pomarańczy,
wulkan — Kopiec Kościuszki
na horyzoncie,
greckie litery
śpią jak gołębie
na gzymsie twierdzy
w Anamurze.



Fot. Jadwiga Rubiś

Tomasz Kowal

Mój Kraków jest pełen strachu
ma maleńkie oczy i zbyt ciemne latarnie

Mój Kraków jest pełen cieni i szeptów
starych czekających ludzi

W moim Krakowie każdy jest zawsze sam
obok wielkich pomników i ciasnych uliczek

W moim Krakowie
nocą
modlą się mali ludzie
w wielkich kościołach
o małe sny i ciasny placz dzieci

W moim Krakowie
powoli się umiera w śnie o wielkości.



Z kronik 70-lecia Koniec nadziei austro-polskich

Kiedy 6 VIII 1914 roku rozpoczynała się epopeja (lub awantura, jak chcieli inni) legionowa, nad przedsięwzięciem tym ciążył duch ostatniego powstania – powstania 1863 roku. Także i w świadomości Józefa Piłsudskiego doświadczenia Powstania Styczniowego zakodowane były głęboko – zaważyły na jego koncepcjach politycznych a nawet militarnych.

Strzelcy Piłsudskiego zorganizowani w pierwszym pułku Legionu Zachodniego trzy tygodnie spędzili w Kielcach i tu na rynku złożyli legionową przysięgę wedle nieco zmodyfikowanej rotacji austriackiego pospolitego ruszenia. Cesarz Franciszek Józef zaistniał w niej także jako król Polski (czy dowiedział się o tym kiedykolwiek?). Wobec nadciągającej ofensywy rosyjskiej pułk ruszył w tylną straż sił austriackich ku Wiśle. W „Moich pierwszych bojach” Piłsudski podkreśla, że chciał „wychodzić z Królestwa jako walczący żołnierz a nie jako uciekający przed paru kozakami demonstrant” nie chciał natomiast pozostawić po sobie wrażenia, że strzelcy są tylko „dalszym ciągiem «uciekierów» z 63 roku”. Być może stąd potem tak aktywna działalność bojowa pułku przy obronie linii Wisły w rejonie Szczucina, stąd brawurowe ataki polskich oddziałów na sotnie dywizji generała Nowikowa.

Piłsudski tak pokierował swymi oddziałami, by znaleźć się tu, gdzie przed półwieczem operował pechowy dyktator Marian Langiewicz i próbował z lepszym skutkiem powtarzać jego taktyczne pomysły, ale prawdziwą złośliwością historii jest jednak fakt, że doświadczenia 1863 roku istotnie odgrywały ogromną rolę w początkach I wojny i legionowych poczynaniach. Tu właśnie leżała przyczyna chłodu, z jakim Kongresówka przyjęła Piłsudskiego. Ziemianstwo bało się rosyjskich represji a wieś zdecydowanie sympatyzowała z wojskami cara. Przecież to car w ostatecznym rachunku dał chłopom wolność i ziemię a nawet skierował ich przeciw „pańskiemu buntowi”. Felicjan Sławoj-Skiadkowski, wówczas lekarz batalionowy, opisuje taką oto scenę z pierwszej linii walk: „Do chaty wbiegła właścicielka, pyskata baba rycząc: «Co robicie, o Jezu, to w chałupie chceta strzylać? Idźta do lasu kiedy chceta robić powstanie. Wy pójdziet a potem nasi chałupę mi spalą»”.

W pierwszej połowie października znów widziemy oddziały polskie na pierwszej linii ofensywy. Tym razem bataliony pułku zostały rozdzielone. Być może był to wyraz braku zaufania dowódców, przecież zaledwie miesiąc wcześniej blisko 5



tysięcy legionistów Legionu Wschodniego odmówiło złożenia przysięgi pod wpływem agitacji endeckiej. Ostatecznie Legion Wschodni nigdy nie został utworzony a 800 ludzi, którzy pozostali z kpt. Józefem Hallerem stworzyli załazek 3 pułku Legionu Zachodniego. Po kilku miesiącach pułki reorganizowano w brygady.

Ofensywa rosyjska spowodowała, że żołnierze Piłsudskiego w połowie listopada znaleźli się ponownie w Galicji, gdzie toczyli wyczerpujące walki w rejonie Limanowej i Nowego Sącza, tutaj też z początkiem grudnia 1914 r. uformowana została 1 brygada. 20 grudnia brygada rozpoczęła szturm trzeciego batalionu kapitana Herwina pięciodniową bitwę pod Łowczówkiem. Oszczędna w udzielaniu wyróżnień komenda 4 armii austriackiej przyznała za nią legionistom 6 wielkich medali złotych, 18 wielkich srebrnych, 48 małych srebrnych i 72 dyplomy uznania (sic!). Razem 144 odznaczenia za waleczność.

Faktem jest, że oddziały polskie używane były do zadań niewdzięcznych. Gdy pod koniec września przedarli się przez Karpaty na Węgry dwie dywizje kozackie, właśnie zupełnie świeży, nie ostrzelany żołnierz 2 i 3 pułków legionowych został tam skierowany. Do legendy przeszedł marsz legionistów przez przełęcz karpaccie do Galicji Wschodniej po zlikwidowaniu nieprzyjacielskich zagonów.

Wśród oficerów wyróżnionych w bitwach 2 i 3 pułku spotykamy Zegotę-Januszajtisa (w 1919 r. autora nieudanego zamachu stanu przeciw Piłsudskiemu), Bolesława Roję, Józefa Hallera, Włodzimierza Zagórskiego – ludzi, którzy w odrodzonej



Politycznym wyrazicielem orientacji austro-polskiej był Naczelny Komitet Narodowy. Stoją od lewej: redaktor „Czasu” R. Starzewski, prezes Izby Notarialnej T. Starzewski, poeta Ludwik Hieronim Morstin (hrabia zresztą), A. Hausner, A. Górski i posłowie do parlamentu austr. Z. Marek i A. Lisiewicz. Siędzą od lewej: wiceprezydent parlamentu austriackiego L. German, redaktor „Nowej Reformy” K. Srokowski, posłowie do parlamentu austr. przemysłowiec E. Zieleniewski i prof. L. W. Jaworski – prezes NKN, inż. W. Sikorski – szef departamentu wojskowego NKN, późniejszy generał i premier, poseł do parlamentu austr. I. Steinhaus.

Polisce mieli stać po stronie diametralnie przeciwnej niż generałowie i pułkownicy z tzw. „legionowej” koterii. Mimo że owa „legionowa” legenda utożsamiana była z legendą osobistą Piłsudskiego, bo przecież ogarniała też jeden z najgłośniejszych czynów polskiej kawalerii – szarżę pod Rokietną. Na polach Bukowiny pod Rokietną 60 polskich jeźdźców uderzyło na głęboko urzutowane rosyjskie pozycje. Tylko 6 żołnierzy przebiło się przez nie bez szwanku, ale i tak wyczyn ten nie został wykorzystany przez austriackie dowództwo.

Brygady legionowe dzieliły zmienne koleje losów wojny z oddziałami niemieckimi i austriackimi, i choć Polacy (także i Piłsudski) dawali wielokrotnie do zrozumienia, że ich walka po stronie państw centralnych skierowana jest wyłącznie przeciw Rosji, to przecież opinia Zachodu, którą wyraził m. in. Lloyd George uznawała, że Polacy stanęli po stronie „nieprzyjaciół wolności”.

Pierwsza brygada walczyła w 1915 i 1916 r. na Podlasiu na Nowogródczyźnie, a potem na Wołyniu, gdzie w czerwcu 1916 r. już wszystkie trzy brygady włączyły się uporczywymi bojami obronnymi pod Kostiuchówką. Swoim męstwem i zdecydowaniem Polacy utrudnili ofensywę gen. Brusilowa, który nie mógł wykorzystać sukcesów odniesionych wcześniej w walkach z oddziałami austriackimi.

Sukcesy militarne Legionów nie oznaczały niestety politycznego powodzenia polskiej sprawy. Od początku zarysowywał się kryzys między Piłsudskim a komendą Legionów. Coraz wyraźniej ujawniała się też rzeczywista słabość monarchii austro-węgierskiej i jej zależność od niemieckiego sojusznika. Słowem w nicieś rozwiewała się wiara w „austro-polskie” rozwiązanie.

W okupowanym kraju rządili wspólnie niemiecki generał-gubernator w Warszawie i austriacki generał-gubernator w Lublinie. Okupacja Polski pozostawała ciągle „kondominium” niemiecko-austriackim. W Berlinie myśłano o osadzeniu w Warszawie Hohenzollerna, w Wiedniu o Habsburgu. Sytuację komplikowała postawa Węgrów, którzy śmiertelnie obawiali się wzmocnienia słowiańskiego żywiołu w monarchii i utraty jej dualistycznego charakteru, a także postawa Czechów. Ci bali się ewentualnej koalicji węgiersko-polskiej w obrębie krajów habsburskich. Jak mówili współcześni obserwatorzy – kondominium zamieniało się w pandemonium.

Coraz wyraźniej okazywało się, że proaustriaccy politycy zgromadzeni w Naczelnym Komitecie Narodowym niczego nie będą mogli osiągnąć dla polskiej sprawy.

Piłsudski, niegdyś polityczny lewicy, zaprawiony w konspiracji i politycznej grze doskonale zdawał sobie z tego sprawę. Od tej chwili był przeciwny dalszemu zaciągowi ochotników do Legionów, próbował podporządkować sobie wszystkie oddziały organizując tzw. radę pułkowników i kierując do NKN memoriał żądający przekształcenia Legionów w walczące o niepodległość Polski Wojsko Polskie. Groził dymisją swoją i bliskich sobie ludzi, do których zaliczał się wówczas jeszcze i Józef Haller, i Bolesław Roja.

Austriacy zdecydowali się na kompromis. Zapowiedzieli przekształcenie Legionów w Polski Korpus Posiłkowy z polskimi sztabami, ale sprawa niepodległości pozostała bez odpowiedzi. Prośba Piłsudskiego o dymisję została przyjęta 26 września 1916 r.

FILIP RATKOWSKI

Kraków – jaki pamiętam

Dziś – wspomnienie, z nie tak odległej przeszłości, profesora Leszka Kałkowskiego.

Słyszał pan o nadbudowach, czyli o wznoszeniu 1–2 kondygnacji po zdjęciu dachu istniejącego domu? Słyszał pan. No to opowiem...

Kraków, jaki pamiętam, przed 25 laty, cierpiał m. in. na to samo schorzenie co i dziś: dramatyczny brak mieszkań. Około roku 1963 wpadłem na pomysł (no, nie ja pierwszy i nie było to odkrywanie Ameryki) – że nadbudowywanie domów jest jednym ze sposobów rozwiązania problemu mieszkaniowego. Prywatnie nadbudowy wykonywano; chodzilo jednak o upowszechnienie tego sposobu na cały kraj. Jako pracownik Instytutu ORGBUD i działacz PTE przeprowadziłem analizę ekonomiczną 30 zrealizowanych wtedy w Krakowie nadbudów. Oczywiście, przy niewątpliwych uciążliwościach dla lokatorów w trakcie prac budowlanych, mieszkania powstające na już istniejących murach są tańsze, choćby dlatego, że nie trzeba robić fundamentów. Obliczyliśmy w Instytucie, że przez nadbudowy (niezależnie od możliwości adaptacji strychów, to odrębna historia) można by uzyskać w krótkim czasie – wówczas – 2,5 tysiąca mieszkań, z czego połowę w Nowej Hucie!

Pisałem o tym w „Polityce”: „Podnosimy Nową Hucę”, pokazywałem z red. Paszyńskim w TV makiety nadbudowanego osiedla Teatralnego oraz warszawskiego Muranowa. Zrobił się spory ruch. A że zabiegałem wówczas o nowy lokal dla naszego Instytutu, który mieścił się w baraku, zwróciłem się do tej sprawie w imieniu firmy z prośbą o poparcie do ówczesnego I sekretarza KW Lucjana Motyki. Usłyszałem: „— To sobie nadbudujcie!”.

I rzeczywiście tak zrobiliśmy: przy ul. 18 Stycznia, nie opodal Urzędniczej, w ciągu 150 dni od chwili zdjęcia dachówek do momentu wprowadzenia się – wybudowaliśmy 2 kondygnacje. To fakt, że lokatorzy trochę mieli w tym czasie życie utrudnione. Za to – w charakterze rekompensaty – Instytut przy okazji wyremontował im i oddał mieszkania. Obie strony były zadowolone.

Ten pomysł co jakiś czas odżywa... i upada. Na ogół mieszkańcy istniejących kondygnacji sprzeciwiają się nadbudowom. Uważam, że to ciasny egoizm. Ale uwaga: za niedogodności w trakcie budowy trzeba im coś w zamian dać np. gruntownie wyremontować mieszkania.

I wciąż sędzę, że pomysł sprzed 25 lat, realizowany wówczas w Krakowie, choć nie na dużą skalę – jest aktualny!

Notował: (ml)

Był kiedyś Kraków nie tylko kolebką sportu polskiego, ale też jego pierwszą lub jedną z pierwszych potęg. Dziś, niestety, nie odgrywa w naszym sporcie większej roli. Stąd i bardzo skromny nasz udział w olimpijskich zawodach, choćby jak teraz, w Seulu, do którego poleciała zaledwie czwórka krakowian. Pragniemy jednak przypomnieć Czytelnikom olimpijczyków, tych z Cracovii, Garbarni, Hutnika, Wawelu, Wisły i innych klubów naszego miasta. Było ich do tej pory z górą stu, uczestniczyli we wszystkich igrzyskach, w których reprezentowana była Polska. Od Paryża do Moskwy.

Mieliśmy sportowców, którzy zachowywali wysoką formę przez długie lata, jak np. dr Adam Papee, uczestnik czterech Olimpiad: Paryż, Amsterdam, Los Angeles i Berlin, jak inż. arch. Wojciech Zablocki, który także czterokrotnie był olimpijczykiem, występując na planach: Helsinek, Melbourne, Rzymu i Tokio. Niewiele krótsze były olimpijskie kariery szermierza – Władysława Segdy, lekkoatletki – Barbary Sobottowej czy strzelca – Wiesława Gawlikowskiego. Szermierz AZS startował w Amsterdamie, Los Angeles i Berlinie, jego klubowa koleżanka, lekkoatletka, biegła w Melbourne, Rzymie i w Tokio, a strzelec Wawelu trafił do rzutków w Meksyku, Monachium i Montrealu.

Wśród przedstawicieli poszczególnych dyscyplin sportowych najwięcej mieliśmy olimpijczyków w lekkoatletyce, szermierce, piłce nożnej, gimnastyce, koszykówce. Pierwszym lekkoatletą z Krakowa w olimpijskich szrankach był Stanisław Ziffer z Wisły, który w Paryżu biegł na 3 km z przeszkodami, 3 km zespołowo i na 5 km. Jego klubowy kolega – Zdzisław Nowak skakał w dal w Amsterdamie, a potem Kazimierz Piałka z Garbarni wystartował w berlińskim maratonie. Urszula Figwer, Maria Kusion-Bibrowa, Barbara Janiszewska-Sobottowa, wszystkie z AZS, uczestniczyły w Igrzyskach w Melbourne wspólnie ze Zbigniewem Janiszewskim z Olszy. M. Bibrowa startowała jeszcze w Rzymie, Sobottowa w Rzymie i w Tokio, w Italii byli ponadto: Jadwiga Klimajowa (Wawel), Piotr Sobotta (AZS), Stanisław Ozóg z Wawelu i Roman Muzyk (Wisła), w Meksyku i w Monachium biegali: Danuta Straszynska (AZS), Jan Balachowski (Cracovia) oraz Henryk Szordykowski i Edward Stawiarz (Wawel), a w Moskwie Elżbieta Katolikowa z Wisły, jej klubowy kolega – Zbigniew Pierzynka z AZS, Adam Starosta z AZS. Plonem ich startów był brązowy medal Barbary Sobottowej w sztafecie 4x100 m w Rzymie.

W piłkarskich turniejach olimpijskich nasza reprezentacja grała pięciokrotnie, zdobywając złoty medal w Monachium i srebrny w Montrealu. W kadrze byli głównie zawodnicy Cracovii i Wisły: Mieczysław Wiśniewski, Stefan Fryc, Zdzisław Styczeń, Stanisław Cikowski, Józef Kaluza, Leon Sperling i Henryk Reyman w Paryżu, Wilhelm Góra, Walerian Kisieleński i Józef Kotlarczyk w Berlinie, Władysław Gędek, Kazimierz Kaszuba, Józef Mamon i Zdzisław Bieniek (Garbarnia) w Helsinkach, a Kazimierz Kmiecik i Antoni Szymanowski w Monachium i w Montrealu.

Niewątpliwie najbardziej utytułowanym szermierzem krakowskim jest Wojciech Zablocki (KKSz),

Sportowcy spod Wawelu w olimpijskich zmaganiach



Mistrzyni Europy, brązowa medalistka olimpijska, sławna polska lekkoatletka – Barbara Lerczak-Sobottowa imponowała nie tylko talentem, ale i urodą, zyskując miano „Miss biegni”.

który w swoich czterech startach zdobył dwukrotnie srebrne medale (Melbourne, Rzym) w drużynowych turniejach szablowych, a w tej samej konkurencji w Tokio był brązowym medalistą. Takie medale (brązowe) wywalczyli w drużynowych turniejach szablowych: Kazimierz Laskowski, Aleksander Małecki, Adam Papee, Władysław Segda i Jerzy Zabielski w Amsterdamie, a Leszek Lubiec-Nycz, Adam Papee i Władysław Segda także w Los Angeles. Wreszcie srebrnym medalistą w drużynowym turnieju szpadowym w Moskwie został Ludomir Chronowski z Cracovii. Poza nimi: Wanda Dubienka z AZS była olimpijką w Paryżu, podobnie jak jej klubowi koledzy Konrad Winkler, Alfred Ader, Aleksander Małecki, Jerzy Zabielski i Adam Papee, w Berlinie byli A. Papee i W. Segda, w Helsinkach zaś zaczęły się starty ekipy KKS-u: Marij Soltanowej, Leszka Suskiego i Wojciecha Zablockiego. W Melbourne byli: Zablocki, podobnie jak w Rzymie wraz z Wiesławem Glosem i dwójką na startowała także w Tokio.

Starty olimpijskie gimnastyczek otwierają: Janina Skirlińska (Sokół) i Julia Wojciechowska (Dąbski) udziałem w berlińskich Igrzyskach. Potem duże nasze ekipy startują w Helsinkach: Stefania Reindlowa, Helena Rakoczy i Honorata Marcinkowska z Korony oraz Zofia Kowalczyk z Wawelu i Barbara Sliżowska z Wisły i w Melbourne: H. Rakoczy, B. Sliżowska, Danuta Stachow (Wawel), Lidia Szczerbińska (Wisła), gdzie zdobywają w zespołowym ćwiczeniu z przyborem brązowy medal. Danuta Stachow uczestniczy w zawodach rzymskich, w Tokio była Elżbieta Apostolska z Wawelu, w Meksyku cztery wiślaczki: Wiesława Lech, Halina Doniec, Lucja Ochmańska i Barbara Zięba, w Montrealu – Joanna Bartosz z Wawelu, a w Moskwie Małgorzata Sosin z Wisły. Jedynym natomiast gimnastykiem olimpijczykiem z Krakowa był Jerzy Solarz z Korony, który startował w Helsinkach.

Sporą grupę krakowskich olimpijczyków stanowili koszykarze, choć ich pięć startów nie przyniosło większych sukcesów. Najwyższą lokatę – czwartą – mieli: Zdzisław Filipkiewicz, Jakub Kopuski, Andrzej Płuciński z Cracovii oraz Paweł Stok i Edward Szostak z Wisły, uczestnicy Igrzysk w Berlinie. W Rzymie był Tadeusz Pacula, w Tokio – Krystian Czernichowski, Bohdan Likso i Czesław Malec, w Meksyku – B. Likso, w Monachium: Andrzej Sewerny i Piotr Langosz, a w Moskwie – Krzysztof Fikiel – wszyscy reprezentanci Wisły.

W siatkówce mamy w Krakowie podwójną medalistkę – Józefę Ledwigową z Wisły, która zdobyła brązowe medale w Tokio i w Meksyku. W tej drugiej Olimpiadzie startowały także jej klubowe koleżanki – Wanda Wiecha i Elżbieta Porzec. Był w Meksyku także Jerzy Szymczyk z Hutnika, a w Moskwie jego klubowy kolega – Robert Malinowski.

Brązowe medale wywalczyli także Alfred Kalużiński, szczypiornista Hutnika, w Montrealu. Startował on również w Moskwie wraz ze swymi kolegami z klubu: Jerzym Garpielem i Zbigniewem Gawlikiem. Dwóch krakowskich bokserów było: w Helsinkach – Lesław Kudłacki z Wisły i w Meksyku – Stanisław Dragan z Hutnika. Ten ostatni zdobył brązowy medal. Jan Łazarski z KKCIM był pierwszym polskim srebrnym medalistą. Wywalczył on ten sukces w drużynowym kolarskim wyścigu torowym na 4 km w Paryżu. Dwukrotnie startował w Igrzyskach Jan Magiera z Cracovii (Tokio i Meksyk). Spora była grupka wioślarzy: Roger Verey i Jerzy Ustupski w Berlinie, Czesław Lorenc, Romuald Thomas i Zdzisław Michalski w Helsinkach, Zdzisław Bromek w Meksyku, Jerzy Dziadkowiec w Monachium, Anna Baranowska, Maria Dzieża i Andrzej Skowroński w Moskwie. Wszyscy oni to zawodnicy AZS.

W Moskwie był hucznik Nadwiślanu – Krzysztof Włosik, judoka Wisły – Dariusz Nowakowski, także trzy pływaczki – Magdalena Białas, Magdalena Różycka i Agnieszka Czapkówna, która w wyścigu na 400 m stylem zmiennym zdobyła brązowy medal. Do Seulu pojechała tylko czwórka krakowian: Ludomir Chronowski z Cracovii, Teresa Folga z Krakusa, Jerzy Pietrzyk z Wisły i Ireneusz Kiejda, także z Wisły. Czy wróca „z-tarczą”? Oby!

(J.L.)

W roku 1834, w dziewięć lat po otwarciu w Anglii przez słynnego konstruktora Jerzego Stephensona pionierskiej w świecie linii kolejowej Stockton – Darlington, w Królestwie Polskim zaczęła się zamieniać w czyn idea połączenia drogą żelazną – jak wtedy mawiano – Warszawy z Zagłębiem Dąbrowskim. Powzięli tę myśl hrabia Henryk Łubiński – wiceprezes Banku Polskiego, Piotr Steinkeller – przemysłowiec i kupiec, główny dostawca soli do Królestwa Polskiego oraz starszy brat Henryka – hrabia Tomasz Łubiński – generał Wojska Polskiego, współwłaściciel znacznego w Europie domu handlowego „Bracia Łubińscy i ska”.

PIERWSZE PROJEKTY

Jeszcze w tym samym roku powstała koncepcja „Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej”, wykonana przez inżyniera Stanisława Wysockiego i majora Korpusu Inżynierów Komunikacji Teodora Urbańskiego. Wysocki był nie tylko projektantem, ale następnie naczelnym inżynierem budowy.

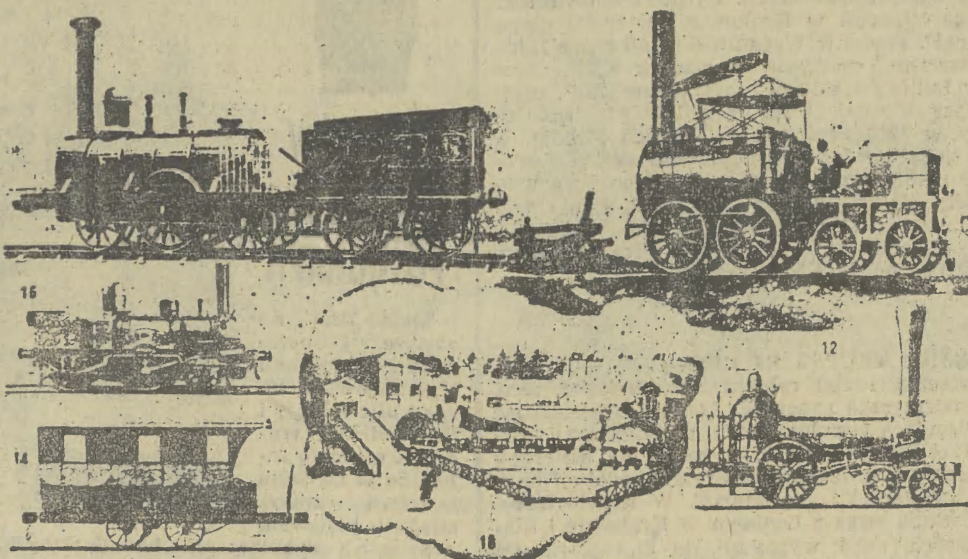
Niebawem obaj inżynierowie – każdy oddzielnie – przedłożyli swoje „Uwagi nad sposobem rozłożenia robót przygotowawczych do projektu drogi szynowej od Niwki do Warszawy”. Na kilka lat sprawa jednak przycichła z powodu braku kredytów. Dopiero po uzyskaniu koncepcji, specjalnym ukazem cara w 1838 r., stworzono sprzyjające warunki, aby przystąpić do realizacji idei. Utworzono Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

Inżynierowie wytyczający trasę znali dobrze swój fach. Tylko w jednym miejscu zmieniono wytyczoną trasę ze względów – dziś powiedzielibyśmy – politycznych. Oto jak wspomina T. Łubiński: „Zejszcie ze wskazanej przez naturę drogi z Warszawy do Skierniewic wiele nas będzie kosztowało. Namiestnik Paskiewicz zażądał, by droga żelazna przechodziła przez Skierniewice, a hrabia Potocki postulował, ażeby ją przeprowadzić prawą stroną Skierniewic, przez park cesarski, gdyż to pozwoli przejeżdżającym prowadzić z Cesarzem niemie, lecz w dobrym guście rozmowy – jedynym sposob okazania naszej wdzięczności”.

W 1840 r. rozpoczęto roboty ziemne, zakładając, że już w następnym czasie się ukladanie szyn, które postanowiono zamówić w Anglii.

Ale zaczęły piąć się trudności. Najpierw zabrakło pieniędzy, bo sprzedaż akcji Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej szła opornie: z 5000 emitowanych akcji sprzedano 71. Nie było wielu chętnych, bo kolej i jej efekty działania oraz korzyści finansowe były nie znane ówczesnym kupcom i przemysłowcom. Z nieufnością prze-

Jak koleje budowano



glądali informacje z zamierzeniami przewoźnymi Towarzystwa i niewielu nabywało akcje. Towarzystwo natomiast informowało, że ma rocznie przewozić na tej trasie 3 mln. 325 tys. cetnarów ładunków. Za przewozy podobnej ilości ładunków wozami konnymi lub spławianiem wodą trzeba byłoby zapłacić 5 mln. zł polskich. Dzięki kolej koszt transportu miał obniżyć się do 3,2 mln. zł polskich.

Obok braku finansów wyrósł poważniejszy, jak na owe czasy, problem. Carski namiestnik Królestwa Polskiego był przeciwny... zastosowaniu trakcji parowej. Otóż w pierwotnej wersji zakładano budowę linii jednotorowej z trakcją konną i ewentualnie z trakcją parową z Warszawy do Skierniewic. Takie rozwiązanie założył hr. H. Łubiński, motywując tę decyzję w ten sposób: „Na lokomotywę potrzeba znacznego wkładu kapitału i znacznych kosztów utrzymania, nadto węgiel kamienny jest na samym końcu drogi, tak iż trzeba będzie prawie trzecią część siły lokomotywy użyć na rozwożenie węgla po stacjach. W kraju,

naszym taki jest tani owies i siano, takie tanie konie, że zdaje się ze wszystkiego, iż nierównie taniej przewozić będzie można końmi jak maszynami parowymi”.

Mimo argumentacji H. Łubińskiego wciąż zastanawiano się w Towarzystwie i Banku Polskim „czyli droga żelazna ma być jednostajnie zrobiona z szyn żelaznych, railsami zwanych, tejsze samej formy i wagi, czyli też część tylko drogi ma być usłużona przez lokomotywy, a reszta końmi?”.

BĘDZIE KOLEJ NA SZYNACH!

Wreszcie podjęto decyzję, po przekalkulowaniu 7 wariantów budowy różniących się rodzajem szyn i sposobem układania podkładów. W lutym 1841 r. Bank Polski wypowiedział się za lokomotywami i szynami „wysokiego profilu” – angielskiego typu. Roboty ziemne zakończono w rok później, przygotowując podtorze pod 2 tory. Prace prowadzono wzorowo, mimo że były one nowatorskie w Królestwie Polskim i że brakowało dobrych map topograficznych.

Kapitałne znaczenie miało zrozumienie społeczeństwa tych miejscowości, przez które miała przebiegać droga żelazna. Trasa została wytyczona, jak się wyraził Łubiński „...przez najniebezpieczniejszą część Polski... przez kraj ubogi...”. Trudno było oczekiwać finansowego udziału w przedsięwzięciu ze strony słabych gospodarczo miast. Choć dla przykładu mieszkańcy Częstochowy i Radomska oddali bezpłatnie swoje grunty potrzebne pod budowę drogi żelaznej i stacji kolejowych, rada miejska w Piotrkowie Trybunalskim, wypłaciła towarzystwu 900 rubli na przeprowadzenie kolei przez miasto i wybudowanie stacji.

Na światowym rynku nastąpił w tym czasie krach finansowy. Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, które i przedtem robiło bokami, sprzedawało akcje poniżej nominalnej wartości, oblicywało wysokie prowizje, teraz stanęło w obliczu bankructwa. Ogłosiło go w roku następnym, kiedy na trasie 328 km wykonano już 3/4 robót ziemnych, ukończono 65 mostów i rozpoczęto następnych 37. Był to, jak na półroczny okres prac, efekt imponujący.

Przez ponad 2 lata poważna budowa, rozciągająca się na ponad 300 km, stała opuszczona. Wznowiono ją dopiero w maju 1844 r. Bank Pożyczkowy Cesarstwa powołał Państwowy Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

14 czerwca 1845 r. o godz. 15.00 wyruszył z Warszawy do Grodziska pierwszy w Polsce próbny pociąg z 600 osobami. 1 kwietnia 1848 r. została otwarta cała trasa z Warszawy do Maczek, z odgałęzieniem do Łowicza. Ostatecznie budowa trwała 6 lat, z dwuletnią przerwą i kosztowała ok. 6,7 mln rubli.

Stanisław Wysocki, projektant, naczelnym inżynierem budowy, inspektor główny dróg żelaznych w Królestwie, tak określił ten wyczyn inżynierski: „W 1848 r. cała linia z Warszawy do granicy do użytku publicznego otworzona i zetknięta w Szczakowej z koleją Krakowsko-Słaską połączyła Warszawę z głównymi miastami Europy”.

Warto pamiętać, że nazwa „Warszawsko-Wiedeńska” powstała z planowanego powiązania trasy z austriacką „Koleją Północną Cesarza Ferdynanda”, co umożliwiałoby jej połączenie z Wiedniem, jednym z ówczesnych największych miast Europy. Kolej ta, której nadano później imię Franciszka Józefa I łączyła Kraków z Mysłowicami, dalej z Wrocławiem i Berlinem. Niewiele krakowian wie, że przebudowywany dziś gmach dworca głównego w swej zasadniczej części pochodzi z lat 1844–1847, a pociągi, oczywiście wraz z dymiącymi lokomotywami wjeżdżały przez wielką, trójarkadową bramę której ślady można jeszcze odszukać na elewacji gmachu od ulicy Lubicz. Pierwszy pociąg ruszył z tego dworca w październiku 1847 r.

JERZY PAWLAK



Rówieśnik naszego wieku

Profesor Marian Tyrowicz, znany lwowski-krakowski historyk i prasoznawca, aż do Lublina wystąpił swoje autobiograficzne zapiski dla publikacji. Cóż, widać nikt nie jest prorokiem we własnym kraju, pardon, we własnym mieście. Ale w gru cie rzeczy nieważne gdzie je opublikowano, ważne, że refleksje sędziwego autora, zaczynające się w pierwszym roku naszego wieku, tj. dotyczące jego urodzin w rodzinie artysty kamieniarza we Lwowie, są dostępne dla czytelników. Ukazały się w serii „Wspomnienia ludzi nauki” pod trafnym tytułem „W poszukiwaniu siebie...” z podtytułem „Wspomnienia i refleksje”.

oddając w ten sposób orientację całej książki – odkrywanie własnego powołania życiowego, odzwierciedlenie drogi rozwoju intelektualnego. Ale oczywiście nie brakuje w niej wspomnień bardzo konkretnych, życiorysowych.

Całość podzielona jest na dwie części, dwa tomy. Pierwszy, zatytułowany „Pod lwowskim niebem” obejmuje lata do 1944 roku, a więc czas prawie do końca II wojny światowej. Tom drugi, „Krakowskie lata” dotyczy czasów powojennych, osiedlenia się i pracy autora w naszym mieście.

Lata lwowskie to okres kształtowania osobowości i początki kariery zawodowej autora. Zaś lata krakowskie, to okres dojrzałości i spełnienia. W tym ostatnim okresie ukazują się główne prace historyczne Tyrowicza, a także jego podstawowe prace prasoznawcze. Podkreślam tu ten kierunek zainteresowań autora, omówienie autobiografii; ukazuje się bowiem w dzienniku popularnym, a więc w tym rodzaju prasy, któremu autor poświęcił wiele uwagi. Był bowiem jednym z współorganizatorów Ośrodka Badań Prasoznawczych, placówki krakowskiej wprowadzić, ale o zasięgu ogólnopolskim a znaczeniu międzynarodowym. Profesor Tyrowicz założył tam i przez kilka lat kierował sekcją historii prasy, która w okresie powstania Ośrodka, tzw. okresie popaździernikowym (po 1956 roku), stawiała sobie zadanie przypomnienia tradycji prasy galicyjskiej, wykazywała – jak pisze Profesor – „śmiałość w poglądach, werwę polemiczną, bogatą reporterkę, odważną publicystykę”.

Jest więc Profesor Tyrowicz bliski dziennikarstwu, ale pozostaje zawsze badaczem, rozpatrującym współczesność z perspektywy historii. A tę zasadę stosującym także do siebie. Dlatego książka nie jest tylko zapisem życia jednego uczonego, jest też odbiciem losów wielu Polaków w tym tak dramatycznym i często tragicznym dla nas wieku dwudziestym. Życie profesora Tyrowicza, rozpoczęte we Lwowie na samym początku wieku, przymusowo zmienione w jego połowie, rozpoczęte na nowo w nowej „prywatnej ojczyźnie” jaką dla autora stał się Kraków, w pełni zasługuje na taką autobiografię. Warto po nią sięgnąć, by wraz z autorem snuć „Wspomnienia i refleksje”.

T. GOBAN-KLAS

Marian Tyrowicz, W poszukiwaniu siebie... Wydawnictwo Lubelskie, 1988, 2 tomy, nakład 7 tys. egzemplarzy, cena 1900 zł.

Z muzealnego magazynu

Chrystus Pantokrator

P o wakacyjnej przerwie wznawiamy co miesiąc spotkania w Muzeum Narodowym, podczas których odbywać się będą pokazy jednego wybranego dzieła, którego nie można na co dzień oglądać w ekspozycji. Sytuacja skomplikowała się nieco, bowiem miejscem pokazów nie będzie jak dotychczas Nowy Gmach Muzeum Narodowego, lecz spotykać się będziemy w różnych oddziałach MNK. 24 i 25 września zapraszamy do kamienicy Domu Szołayskich przy placu Szczepańskim 9. Będą Państwo mogli zobaczyć jedną z cenniejszych ikon posiadanych przez nasze Muzeum. Pokaz ten dedykowany jest wszystkim oraz jednej konkretnej osobie, która, sądzimy, że domyśli się, iż to ukłon w jej stronę... Przed wakacjami w Bibliotece Jagiellońskiej z okazji sesji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Jagielloński i Polską Akademię Nauk, poświęconej 1000-leciu chrztu Rusi, odbyła się wystawa. Przygotowały ją wspólnie Biblioteka Jagiellońska i MNK, które udostępniło swoje zbiory ikon. Autorzy dokonali ekspozycyjnej próby stworzenia wnętrza kojarzącego się z ikonostasem. W uwagach zwracających była także jedna z pytań, czemu brak Chrystusa Pantokratora, który tam być powinien, jeśli uznać to za ikonostas. Kustosze działu sztuki cerkiewnej MNK mgr Bronisława Gumińska za naszym pośrednictwem wyjaśnia, że na wystawie zastąpił go wizerunek Trójcy Świętej. Teraz chcemy jednorazowo pokazać Pantokratora (choć błędnie nie było) a wystawę dedykujemy wszystkim i tej osobie, której Pantokratora brakowało.

Chrystus Pantokrator siedzący na tronie wśród cherubinów i serafinów w otoczeniu symboli czterech ewangelistów w mandorli, to tempera na desce z XVII wieku. Ten typ ikony występuje na terenach dawnego województwa ruskiego, na północnych stokach Karpat. Znany jest od XVI w., lecz ornament obramienia przesadza o datowaniu na połowę XVII w. Przedstawienie Chrystusa Pantokratora ukształtowało się na terenie Rusi w kręgu Teofana Greka i Andrieja Rublowa. Występuje w szczytowej części ikonostasu, w jego centrum i centrum wielkiej kompozycji tzw. Wielkiej Deesis (wielkiej modlitwy wstawiennej). Taka kompozycja miała w centrum Chrystusa Pantokratora a po jego bokach stali główni orędownicy: Matka Boska, św. Jan Chrzciciel, Apostołowie i niekiedy lokalnie czczeni święci. Nasza ikona na pewno stanowiła część takiej kompozycji dużego ikonostasu. Nie wiemy skąd pochodzi. Najbliższa analogia stylowa znajduje się w Muzeum Historycznym w Sa-



noku. O szczegółowe informacje będą mogli Państwo pytać panią kustosz Gumińską, która oczekiwać Was będzie 24 i 25 września w godz. od 10 do 15. (j.r.)

Fot. Jadwiga Rubiś



Magistrat na posiedzeniu w dniu 11 kwietnia br., zastanawiając się nad konieczną potrzebą unormowania powierzchni mieszkań dla stróżów postanowił aby na przyszłość tylko takie plany do zatwierdzenia Magistratowi przedkładać, w których projektowane mieszkanie stróża mieści w powierzchni co najmniej 18 m kw. (...) Magistrat stol. król miasta Krakowa dnia 13 kwietnia 1894 r.



OTO przystanek autobusowy Polskiego Związku Turystycznego, zlokalizowany na pl. Zgody (obecnie pl. Boh. Getta). Widoczny na zdjęciu pojazd był własnością Towarzystwa. Rok 1936.

Repr. W. Malec



JANA KREMSKIEGO (1914–1941) — podporucznik pilot, ur. w Westfalii w Niemczech, w 1918 rodzina wróciła do kraju. Ukończył Państw. Seminarium Nauczycielskie w Działdowie, a w 1935 Szkołą Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy i po kursie pilotażu w Grudziądzu skierowany do 2 Pułku Lotniczego w Krakowie. Walczył w kampanii wrześniowej, potem w Polskich Siłach Powietrznych we Francji. Od 1940 w Anglii w 54 Brytyjskim Dywizjonie Myśliwskim, brał udział w Bitwie o Anglię, zestrzelił 3 samoloty niemieckie. Potem przydzielony do 308 Dywizjonu Myśliwskiego Krakowskiego. Odznaczony Krzyżem Wirtuti Militari. Zginął 15 sierpnia 1941 r. w walce nad Francją. Jego ulica w Nowej Hucie na os. Kościuszkowskim łączy ul. F. Hynka z ul. B. Włodarczyka.

*

KROWODERSKICH ZUCHÓW — bohaterowie sztuki teatralnej pt. „Krowoderskie zuchy”, napisanej w 1910 przez Stefana Turskiego. W tej krótkowili ze śpiewem i tańcami, w 7 odsłonach, autor przedstawił murarską rodzinę Gzysmików chcących wydać córkę za mąż za syna dziedzica i tym sposobem uchodzić za tzw. wyższą sferę, ale dziedzic był „podrabiany” i stąd różne życiowe perypetie. O Gzysmikach, którzy przechwalał się, że: „Krowoderskie zuchy mają po dwa brzuchy. Jeden na żytniówkę, drugi na prażuchę...” — pisaliśmy w haśle: ulica Gzysmików. Ulica naszych zuchów znajduje się oczywiście na Krowodrzy, w os. XXX-Lecia.

*

LEONA KRUCZKOWSKIEGO (1900–1962) — dramaturg, powieściopisarz, publicysta, działacz po-

lityczny, ur. w Krakowie, zm. w Warszawie. Absolwent Wydziału Chemii Wyższej Szkoły Przemysłowej. Od 1930 pracował w przemyśle naftowym i cementowym, potem w szkolnictwie w Zagłębiu Dąbrowskim. W 1933 osiadł w Krakowie, działał w lewicowych organizacjach społeczno-kulturalnych, pisał do wielu czasopism, jak: „Wiadomości Literackie”, „Naprzód”, „Lewar”, „Lewy Tor”, „Sygnały”. Brał udział w kampanii wrześniowej, potem w obozach jenieckich. Po powrocie z obozów jakiś czas mieszkał w Krakowie, założyciel pisma „Twórczość”. Potem w Warszawie pełnił różne funkcje państwowe i partyjne — członek KRN, wice-minister kultury i sztuki, poseł, prezes ZLP, przewodniczący Komisji Kultury KC PZPR itp. Odznaczony w 1953 Leninowską Nagrodą Pokoju, w 1954 otrzymał Order Budowniczego Polski Ludowej. Oto niektóre z jego znanych utworów: powieści „Pawie pióra”, „Kordian i chłam”, „Sztuki teatralne „Niemy”, „Pierwszy dzień wolności”, „Śmierć gubernatora”. Ma swoją ulicę w Nowej Hucie, w bok od ul. Kocmyrzowskiej.

*

NADIEŻDY KRUPSKIEJ (1869–1939) — radziecka działaczka ruchu robotniczego, pedagog, żona i współtowarzyszka pracy W. Lenina. Udzielała się w organizacjach rewolucyjnych, aresztowana i skazana na zesłanie na Syberię, potem na emigracji w Niemczech i Szwajcarii. Sekretarz redakcji pism „Iskra”, „Wpiero”, „Proletarij”. W latach 1912–1914 mieszkała wraz z Leninem w Krakowie i Białym Dunaju, skąd wyjechała do Szwajcarii. Od 1917 działała w Rosji na polu organizowania i rozwoju oświaty pedagogiki, współpracowała z pismami pedagogicznymi, członek KC WKP(b), członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, autorka prac poświęconych wychowaniu i oświacie. Jej ulica znajduje się na Dąbiu, prostopadła do ul. Widok.

*

KRYSTYNA Z OSTROWA (zm. 1431) — możnowładca małopolski herbu Rawicz. Zasłużył się przy zawieraniu unii litewsko-polskiej. Ochmistrz dworu królowej Jadwigi i jej oddany stronnik. W 1401 kasztelan a potem wojewoda sandomierski, w 1410–1430 kasztelan krakowski, a w 1411–1418 także krakowski starosta. W 1410 w bitwie pod Grunwaldem dowodził dwudziestą szóstą chorągwią, która — jak pisał Jan Długosz — „miała jako godło na czerwonym polu niedźwiedzia niosącego dziewczynę z wieńcem na głowie”. Dzielną w boju i sprawną w administrowaniu ziemiami małopolskimi, zachował dobrą pamięć wśród współczesnych. Jego ulica znajduje się w Piaskach Wielkich, boczna ul. Podedworze.

Złodzieje książek z „Jagiellonki” obłożeni klątwą

Historia kradzieży książek jest prawdopodobnie tak stara, jak samo pismo, liczy więc 6–7 tys. lat. Złodzieje buszowali już wśród glinianych tabliczek biblioteki Assurbanipala w Niniwie (VII w. p.n.e.) oraz wśród zwójów rękopisów Biblioteki Aleksandryjskiej. Historia bibliotek w Europie zaczyna się także od bibliokleptomani i to na wielką skalę. Pierwsze książnice rzymskie pełne były rękopisów greckich rekwirowanych przez zwyczajnych wódzów. Nawet wspólnoty pierwszych chrześcijan nie były wolne od plag złodziei książek.

W średniowieczu kradzież rękopisu była ciężką zbrodnią, a kradzież obejmowała wówczas nie tylko książkę jako rzecz, ale również jej treść: przepisanie rękopisu uważano za kradzież.

Złodziei książek można znaleźć wśród przedstawicieli różnych warstw i zawodów, królowie — jak zawsze — również książki kradli na wielką skalę. Jaką pokusą była dobra książka świadczy fakt, że nawet tych, którzy rzucali klątwy, potrafiła doprowadzić do grzechu. Kardynał Giambattista Pamfili, późniejszy papież Innocenty X, w czasie wizyty u francuskiego bibliofila przywłaszczając sobie nieduży, lecz cenny druczek. Właściciel zażądał zwrotu książki, kardynał poczuł się dotknięty i zaczął tak gwałtownie gestykulować, że książka wypadła z zakamarków obfitych szat. Historyczne znaczenie tego incydentu przejawia się ponoć później w niechętnym stosunku papieża Innocentego X do Francuzów.

Czym innym jest kradzież książki, a innym jej bezmyślne zniszczenie. Historia zna przykłady niewybaczalnego wandalizmu książkowego, od cennych egzemplarzy biblioteki Medyceuszów spalonych na stosie przez Savonarolę, po rękopisy i sta-rodruki warszawskiej Biblioteki Narodowej zniszczone przez hitlerowców.

W czasach współczesnych nic się nie zmieniło i jak twierdzą bibliotekarze, największym wrogiem książki są nie myszy, korniki, ogień i woda, ale czytelnicy „zapominający” o zwrocie wypożyczonej książki, bądź — co gorsza — niszczący z premedytacją cenne woluminy. Powstało nawet określenie „biblioklasta” oznaczające niszczycieli książek (od greckiego słowa „klastos” — rozbity, zniszczony). Problem wandalizmu nie jest obcy również najstarszej bibliotece uniwersyteckiej w Polsce, ocalałej szczęśliwie z pożogi wojennej — Bibliotece Jagiellońskiej, mimo że nad każdym, kto ukradnie w niej choćby jedną zapisaną kartę, ciąży klątwą papieską.

28 sierpnia 1672 r. papież Klemens X wydał ekskomunikę na złodziei książek z biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego, w której do dzisiaj znajduje się oryginalny tekst tej anatemy. Rzeczywiście, wandalizm książkowy nie jest w bibliotece UJ masowy, a egzemplarze zgubionych lub zniszczonych notuje się stosunkowo mało. Wynika to jednak nie ze strachu przed wyklęciem, a w większym stop-

niu z archiwalnego charakteru biblioteki. Ponieważ książnica uniwersytecka jest uznana za narodową, a więc gromadzącą i przechowującą dla następnych pokoleń piśmiennictwo narodowe, regulamin przewiduje wiele ograniczeń w korzystaniu z jej zbiorów. Mimo to, w niej również grają złodzieje i dewastatorzy.

Na najniższym szczeblu w hierarchii biblioklastów UJ stoją podkreślacie tekstów, za nimi ci, którzy plamią i niszczą książki przez niechłujność oraz tzw. wyrwywacze kartek potrzebnych na przykład do napisania referatu. Najgorsze jest skrzyżowanie biblioklasty z bibliokleptomaniem, który z książek wycina żyletką interesujące go kartki, ilustracje, a nawet całe składowe. Tak niszczone są przede wszystkim podręczniki anatomii. Zdarza się również, że oprawa oddawanego egzemplarza jest ta sama, zgadza się format, ale w oprawie wklejona jest inna książka. Przykładem może być dokonana niedawno w Bibliotece Jagiellońskiej zamiana książki o eksploatacji i naprawie motocykli,



na książkę dotyczącą użytkowania samochodów.

W rejestrze książek zagubionych Biblioteki Jagiellońskiej co roku zapisuje się kilkadziesiąt pozycji i chociaż każdej książce szkoda, nie jest to dużo, zważywszy, że magazyn wydaje dziennie około 2 tys. tomów, a rocznie — 450 tys. woluminów.

Za zgubienie lub zniszczenie książki przewidziane są w bibliotece wysokie kary, do całkowitego pozbawienia prawa korzystania z niej włącznie. Wykryci przez personel niszczyciele książek muszą odkupić identyczną, jak zdewastowana, bądź zapłacić 10-krotną wartość antykwaryczną woluminu.

Działalność biblioklastów i bibliokleptomatów zmusiła jagiellońską książnicę do zastosowania środków prewencyjnych. Stąd biorą się drastyczne ograniczenia w wypożyczaniu książek poza obręb biblioteki i w dostępie do najcenniejszych woluminów. W licznych czytelniach pracownicy biblioteki nieustannie pilnują, czy wypożyczone książki nie są złe nie dzieje. Jest to wciąż skuteczniejsze od ciągle obowiązującej klątwy papieskiej.

— **WOJCIECH KOPEC**



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Stojąc dziś na zawsze zatłoczonym przystanku tramwajowym na rogu ulic 1 Maja i Karmelickiej trudno wyobrazić sobie, że 80 lat temu w tym samym miejscu panowała prawdziwa sielanka: na chodniku stoliki i krzesła, nastrojowe latarnie, a w dużych wazonach pachnące jodełki, świerki i sosenki. Tutaj bowiem w słynnej w ówczesnym Krakowie kawiarni Jana Bisanza można było w ciszy i spokoju wypić aromatyczną kawę ze śmietanką lub zjeść dla ochłody wielowarstwowe lody. Komu nie odpowiadał plener, mógł w salach i gabinetach na parterze budynku szukać innej rozrywki — zagrać w bilard lub w karty. Do dzisiaj, że ul. Dunajewskiego (dziś 1 Maja) była w tym czasie prawie pusta, a znajdujące się za nią Planty — bogatsze w zieleni. Obecnie w krytej części dawnej kawiarni Bisanza znajduje się przejście pod arkadami i sklep spożywczy, zaś architektura tego budynku przetrwała nie zmieniona wraz z widoczną na zdjęciu neoklasycystyczną bramą. Prezentowana kawiarnia powstała w 1908 roku w kilka miesięcy po oddaniu do użytku tej okazałej narożnej kamienicy. (aż)



„Ja chcę do Polski”

Biskup krakowski Gedko (Gedeon) w czasach młodości studiował w Padwie, gdzie zaprzyjaźnił się z jednym z kolegów. Przyszli sobie obaj wzajemnie, że który z nich osiągnie wcześniej wysokie stanowisko, ten przyjdzie drugiemu z pomocą. Gedko został biskupem krakowskim, a jego kolega papieżem. Spełniając swą obietnicę, papież wystąpił do Gedki z zaproszeniem do Rzymu. Gedko odpowiedział przyjacielowi, że ma wystarczająco dużo dóbr doczesnych, ale prosi tylko o to, aby papież przysłał mu relikwie jakiegoś świętego, który byłby opiekunem biskupstwa krakowskiego i patronem królestwa polskiego.

Papież przychylił się do prośby kolegi i w otoczeniu kardynałów oraz posłów polskich udał się potajemnie do kościoła św. Wawrzynca, w którym spoczywał święty męczennik — Wawrzyniec, Stefan i Florian.

A oto co pisze Długosz:

„Papież Lucjusz III chcąc się przychylić do ciągłych prośb księcia i monarchy polskiego Kazimierza [Sprawiedliwego], których już łaskawie wysłuchał jego poprzednik Aleksander III, postanowił dać wymienionemu księciu i katedrze krakowskiej ciało niezwykłego męczennika św. Floriana. (...) Papież Lucjusz, jak głosi stare podanie, które dotarło aż do naszych czasów, wszedłszy do kaplicy kryjącej ciało wielu męczenników, zapytał, kto ze spoczywających tam świętych pragnie przenieść się do Polski. Na te słowa wypowiedziane przez papieża — nie wiadomo — na serio czy dla żartu, z grobowca, w którym pochowano czcigodne zwłoki św. Floriana, ukazała się papieżowi wyciągnięta ręka [świętego], który wzywał, wyznaczał, wskazywał i tym wyciągnięciem ręki dawał znak, żeby jego dano Polakom i katedrze krakowskiej. Papież Lucjusz (...) na większą cześć zarówno świętego, jak i Polaków, posłał kości świętego ciała księciu polskiemu Kazimierzowi i katedrze krakowskiej przez biskupa Modeny Idziego. Ten przybywszy ze świętymi szczątkami dwudziestego siódmego października [1184 r.] został przyjęty z wielkimi honorami, wśród oznak powszechnej radości i wesela”.

Na cześć zaś świętego męczennika biskup krakowski Gedeon zbudował dla niego poza murami Krakowa z wielkim nakładem kosztów kościół kunsztownej roboty, który dzięki łaskawości Bożej dotąd przetrwał (...)

Kim był ów św. Florian, którego relikwie znalazły się w Krakowie? Nie wiadomo. Istniało bowiem co najmniej kilkunastu świętych Florianów męczenników, którzy nie mieli własnego życiorysu, a zostali pochowani w katakumbach w Rzymie lub w jego pobliżu. Dopiero około VIII w. utworzono sztuczną legendę, bo istniało takie zapotrzebowanie.

Na początku IV w., za panowania cesarza Dioklecjana i Maksymiana, w północnych Włoszech w prowincji Noricum pełnił służbę jako dowódca wojskowy — Florian. Jako chrześcijanin odmówił on złożenia ofiary bogom. Wówczas namiestnik Akwiliusz kazał wziąć go na mękę, a następnie z przywiązaniem do wzięcia kamieniem wrzucić z mostu

do rzeki Anizy. Pobożna matrona Waleria potajemnie uwiozła jego zwłoki i pogrzebała w miejscowości od jego imienia nazwanej później St. Florian. Oryginalne relikwie świętego gdzieś zaginęły i nie zostały odnalezione.

Do Polski sprowadzono jednak relikwie anonimowego św. Floriana. Do około połowy XIV w. nie miał on swego własnego życiorysu. Dopiero w owym czasie najbardziej już wówczas rozpowszechniony życiorys św. Floriana z Noricum po części kojarzyć z krakowskimi relikwiami, podobnie zresztą jak wcześniej uczyniono to z innymi świętymi Florianami. Zaznaczyć też trzeba, że całymi relikwiami tego samego jakoby św. Floriana poza Krakowem chlubi się jeszcze pięć miejscowości: Vicenza, Bolonia, Jesi, Werceja i Münster w Westfalii.

Z czasem kult św. Floriana poza patronem Polski rozszerzył się o inne patronaty: jako rycerz — wzywano jego pomocy przeciw wojnie, a ponieważ wojny łączyły się zwykle z pożogami — również w przypadku pożarów; jako męczennik utopiony w rzecce — był też patronem od wody. W tej specjalności wykazał się podczas wielkiego pożaru Krakowa i jego przedmieść w 1528 r.: „(...) tegoż Roku w tymże pożarze był widziany S. Florian na powietrzu z naczyniem wody, zalewając Kościół pod jego Tytułem zmurowany; potem widzeniu on pożar ogniowy zaraz ugasił, za co Panu Bogu, y po dziś dzień w Poniedziałek Przywodny przy Mszy Świętej Obywatele z postronnymi ludźmi y Świętemu Florianowi dziękują” (P. H. Pruszczyński „Klękoty”, 1745 r.).

Kościół św. Floriana został ufundowany prawdopodobnie w miejscu poprzedniej, bliżej nam nie znanej, drewnianej świątyni, która być może zastąpiła pogańską gontynę. Kazimierz Wielki w pobliżu lokował tu nowe miasto Florencję (od imienia świętego), które w XV w. przyjęło nazwę Clepardia — Kleparz.

W skarbcu kościoła św. Floriana przechowywany jest srebrny, pozłacany relikwiarz z kością ramienia św. Floriana. Podobny relikwiarz oraz relikwiarz z głową świętego jest w skarbcu katedry na Wawelu. Pozostałe relikwie św. Floriana umieszczono w konfesji św. Stanisława w Katedrze, pierwotnie poświęconej tylko cził św. Floriana jako patrona Polski.

JULIAN ZINKOW



Fot. Jadwiga Rubiś